

Rozdział III

Odniesienie Maryi – Matki do Kościoła – Ciała Chrystusa

Odniesienie Maryi – Matki do Kościoła – Ciała Chrystusa wyznacza ramy ostatniej płaszczyzny pracy, która w ogólnym swym wymiarze prezentuje *meritum* mariologii eklezjalnej Balthasara. Oczywiście, czerpie ona różnego rodzaju inspiracje z dwóch wcześniej już zaprezentowanych płaszczyzn.

Zagadnienie relacji Maryja – Kościół, zdaniem von Balthasara, cieszy się bogatym dorobkiem myśli. Niestety, dzisiejsze badania uważają je często za nieznaczące i przesadne. Dlatego też mając na uwadze wzór Jej życia, bazylejczyk zachęcał do patrzenia na Maryję, która „objawia i określa się jako model Kościoła (...) Jesteśmy nieustannie zobowiązani ulepszać i reformować ten Kościół zgodnie z wymaganiami czasu, zwracając uwagę na krytyki przeciwników i na nasze schematy. Lecz czy nie tracimy z oczu jedynej doskonałej miary, właśnie prototypu? Czy nie powinniśmy w naszych reformach mieć oczy nieustannie zwrócone na Maryję (...) tylko dlatego, aby nauczyć się rozróżniać, czym jest Kościół, czym jest w rzeczywistości duch kościelny i czym są kościelne niewłaściwości?”¹.

Stąd też myśl ukazania Maryi jako wzoru Kościoła w ujęciu Hansa Ursa pojawiła się jako konieczność, nie tylko ze względów soborowych, gdzie traktat o Maryi znalazł się w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*, ale właśnie z racji zainspirowanych przez Urząd Nauczycielski decyzją papieża o wyborze Maryi na *Matkę Kościoła*.

Bazylejczyk, aby podkreślić tę nierozłączność Maryi – Matki z Kościołem jej Syna – Jezusa Chrystusa, wzbogacił Jego Mistyczne Ciało o rys maryjny i uczył się rozpoznawać, kim jest autentyczny Kościół. Czynił to w ramach mariologii eklezjologicznej.

¹ H. U. VON BALTHASAR, *Maria nella dottrina e nel culto della Chiesa*, w: J. Ratzinger – H. U. von Balthasar, *Maria, Chiesa nascente*, Roma 1981, s. 72.

W niniejszym rozdziale zostanie ukazana bardzo ważna w mariologii Balthasara koncepcja eklezjotypiczna, dalej kobiecość doskonałej istoty Kościoła oraz właściwa pobożność maryjna. Te trzy zakresy wyznaczone przez mariologię eklezjologiczną odpowiadają balthasarowej płaszczyźnie: *Odniesienie Maryi – Matki do Kościoła – Ciała Chrystusa*.

Pewne wątki będą się tu powtarzały celem wyjaśnienia poszczególnych zagadnień. Takie powtórki znamionują Balthasara, który, nie chcąc szkodzić przesłaniu teologii, nie tyle dzieli ją na poszczególne aspekty, co raczej jeden tłumaczy przez drugi.

1 Eklezjotypiczna koncepcja mariologii Balthasara

Chcąc mówić o bardzo ważnej dla Balthasara obszernej, wieloaspektowej koncepcji eklezjotypicznej w mariologii, trzeba wpierw prześledzić genezę kształtowania się jej doktrynalnych podstaw i w skrócie przeanalizować samą eklezjologię bazylejczyka, ukazać obrazy, jakimi oddaje kościelną rzeczywistość, aby później rozwinąć, zaniedbane według niego, ujęcie osobowe Kościoła znajdujące w Maryi jako *Matce Kościoła* właściwe swe odbicie. Te zagadnienia będą przedmiotem szczegółowej analizy w pierwszej części niniejszego rozdziału.

1.1 Doktrynalne podstawy mariologii eklezjalnej

Na samym początku kształtowania się doktrynalnych podstaw mariologii eklezjalnej w ujęciu Balthasara występują trzy ważne stadia:

1. Macierzyństwo Maryi pojęte jako osobowa postawa wiary wobec Boga ze względu na Jego Syna ².

² Por. H.U. VON BALTHASAR, *La parola come bambino*, w: *Il tutto nel frammento*, Milano 1972, s. 203; por. B. PRZYBYLSKI, *Matka Boża w Kościele*, w: *Kościół w świetle Soboru*, Poznań 1968, s. 320.

2. Zbawcze Boże działanie, które Nowy Testament przedstawia kreśląc antynomię pomiędzy starym i nowym przymierzem³.
3. Faza przygotowania Maryi przez Chrystusa do Jej zadania w Kościele⁴.

Każdy z wyróżnionych etapów ma swoje korzenie w historii.

W II wieku, zdaniem bazylejczyka, dzięki wpływowi Ireneusza, zarysowuje się model myślenia, w którym Kościół widziany jest w świetle Maryi, a Maryja w świetle Kościoła⁵. Tę myśl podejmuje później Święty Augustyn. Mówi on o Maryi, która zrodziła Głowę Kościoła i o wiernych, którzy właśnie w Kościele rodzą się do nowego życia. Ten okres mariologii ma zdecydowanie dwubiegunowy charakter. Z jednej strony podkreśla znaczenie osobowego aktu wiary Maryi; z drugiej strony, na miejsce Maryi wchodzi Jej eklezjologiczna typologia. Mówi się o Maryi, aby wyrazić pewną prawdę o Kościele i rodzeniu się Chrystusa w duszach wiernych⁶.

Wydaje się, że wielka kontrowersja mariologiczna, która poprzedziła sformułowanie mariologicznego wykładu *Vaticanum II*, w VIII rozdziale *Lumen Gentium*, sięga swoimi korzeniami do tego pierwotnego okresu kształtowania się refleksji mariologicznej. W czasie bezpośrednio poprzedzającym Sobór i podczas jego trwania, ścierały się ze sobą dwa nurty w mariologii: jeden określany mianem *chrystotypizmu*, drugi *eklezjotypizmu*⁷.

³ Wystarczy w tym miejscu przypomnieć soborową naukę o Maryi jako nowej Ewie (por. LG 56), widoczną w pismach Justyna i Ireneusza. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 65-68; por. A. MÜLLER, *Discorso di fede sulla madre di Gesù*, Brescia 1983, s. 68.

⁴ Por. MnpK, s. 40-42.

⁵ Por. TD, s. 278.

⁶ Por. A. MÜLLER, *Discorso di fede sulla madre di Gesù*, Brescia 1983, s. 70.

⁷ Terminy *chrystotypiczność* i *eklezjotypiczność* po raz pierwszy zostały użyte przez Henryka Köstera podczas Mariologicznego Kongresu w Lourdes w 1958 roku. Köster uważał, że poglądy teologów na temat udziału Maryi w odkupieniu obiektywnym, dadzą się sprowadzić do dwu typów. Rozważając zadania Maryi jedni idą za koncepcją *chrystotypiczną* (*conceptio christotypica*), inni za *eklezjotypiczną* (*conceptio ecclesiotypica*), jeszcze inni oscylują pomiędzy jedną i drugą. Według koncepcji *chrystotypicznej* Maryja w dziele zbawienia jest podobna do Chrystusa Odkupiciela, a według koncepcji *eklezjotypicznej* Maryja podobna jest do Kościoła, który potrzebuje odkupienia. Terminologia, którą posłużył się w swoim wystąpieniu H. Köster, na trwałe przyjęła się w mariologii. Również von Balthasar w swoich dziełach stosuje tego rodzaju neologizmy, a także wyjaśnia ich przesłanie i znaczenie w mariologii. Por. H. KÖSTER, *Quid iuxta investigations hucusque peractas tanquam minimum tribuendum sit B. M. Virgini in cooperationes eius ad opus redemptionis?*, w: *Maria et Ecclesia. Acta congressus Mariologici Mariani in civitate Lourdes anno MCMLVIII celebrati*, vol.: *De munere et loco quem tenet Beata Virgo Maria in Corpore Christi Mystico. Relationes sessionum generalium*, Romae 1959, s. 21-22. Cyt. za S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana*, Tarnów 1992, s. 145.

Trudne i pełne napięcie zmaganie się dwóch nurtów myśli mariologicznej można prześledzić w monografiach zajmujących się nauką Soboru o Maryi⁸.

Ojcowie Soborowi obecni na koncylium nie rozstrzygnęli dokładnie problemu podwójnej koncepcji, bowiem obydwa modele wzajemnie się uzupełniają. Mariologia chrystologiczna występuje w drugiej części VIII rozdziału LG (*De Beata*), natomiast eklezjologiczna doszła do głosu w trzeciej części tego dokumentu⁹.

Mariologia *chrystotypiczna* ukazuje przede wszystkim paralele pomiędzy funkcjami i przeznaczeniem Maryi a funkcjami i przeznaczeniem Chrystusa. Ten model akcentuje pierwszeństwo nie tylko Chrystusa, ale i Maryi względem Kościoła. „Takie ustawienie Matki Najświętszej obok Chrystusa i po stronie Chrystusa wyjmowało niejako Maryję z Ludu Bożego i stawiało naprzeciwko niego¹⁰; z jednej strony Chrystus i Maryja zwrócona twarzą do nas („*Maria ad nos*” czy „*Maria tota ad nos*”) z drugiej strony cała reszta Kościoła – zwrócona twarzą do Dwojga Wielkich Pośredników zbawienia”¹¹.

Hans Urs von Balthasar nie odrzucił modelu chrystologicznego, postawił na równowagę, tzn. stonował nieco ten model, wyakcentował zaś mariologię eklezjologiczną¹². Mariologia o koncepcji eklezjologicznej podkreśla łączność i podobieństwo zachodzące pomiędzy Maryją a Kościołem. „Po jednej stronie stoi Kościół wraz z Maryją, jako najpiękniejszą i najdoskonalszą częstką czy raczej członkiem¹³, po drugiej – Chrystus, do którego Kościół z Maryją są zwróceny. Chrystus stoi zwrócony twarzą ku Kościołowi oraz swojej Matce, która jest w Kościele, po jego

⁸ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992; por. J. MORICOWÁ, *Możliwość „trzeciej” drogi mariologii posoborowej*, SM 2 (2000) 2, s. 224-233.

⁹ Por. J. USIĄDEK, *Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Olsztyn 1980, s.12.

¹⁰ Por. LG 55,56; por. A. KRUPA, *Kult Maryi w tajemnicy Chrystusa i kościoła*, „Roczniki teologiczno-kanoniczne KUL”, 28 (1971) 2, s. 73.

¹¹ H. U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5, s. 7-16; por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 93; por. TENŹE, J. USIĄDEK, *Matka i Nauczycielka*, Niepokalanów 1992, s. 205-206.

¹² Por. LG 63; por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 93.

¹³ Takiego terminu używa Hans Urs wobec Maryi, kiedy ustawia Ją po tej stronie. To określenie stale powtarza się w jego dziełach; por. MnpK, 42-45.

stronie, chociaż na przedzie, jako „pierwsza chrześcijanka”¹⁴, „prototyp Kościoła”¹⁵.

Stanowisko bazylejczyka zmienia – i to poważnie – postać rzeczy oraz posiada daleko idące konsekwencje dla całości mariologii, a szczególnie właściwego formowania modelu kultu maryjnego. Najświętsza Maryja Panna ukazuje się nam w dwóch uzupełniających się tajemnicach, w misterium Chrystusa i w misterium Kościoła. Takie ustawienie osoby Najświętszej Dziewicy wytycza drogę dalszego rozwoju teologii maryjnej¹⁶. Będzie o niej mowa w kolejnej części pracy.

1.2 Maryjne znamię Kościoła

Pierwszym darem Trójjedynego Boga jest Kościół. *Ecclesia* znaczy „wywołana”, a początkiem tego „wołania” było, zdaniem Balthasara, wybranie narodu izraelskiego na *lud święty i kapłański*, którego szczytem rozkwitu stała się Matka wcielonego Syna¹⁷. Zanim zostanie omówiony ważny dla bazylejczyka maryjny rys Kościoła, trzeba wpierw ukazać obrazy, jakimi Hans Urs oddaje kościelną rzeczywistość. Układają się one w dwa zasadnicze tryby: przedmiotowy i podmiotowy¹⁸. Te dwa ujęcia będą przedmiotem refleksji w następnych paragrafach.

1.2.1 Przedmiotowy obraz Kościoła

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa rozumiano Kościół przede wszystkim jako misterium – tajemnicę wiary¹⁹. W epoce patrystycznej rzeczywistość eklezjalną opisywano za pomocą całego bogactwa kategorii

¹⁴ S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 93.

¹⁵ Prototyp pochodzi z gr. *Prōtotypon*, co znaczy: prawzór, pierwowzór, pierwszy; wzorzec. Tymi terminami posługuje się Balthasar na określenie Maryi jako pierwszej chrześcijanki. MnpK, s. 42-45.

¹⁶ Por. J. USIĄDEK, *Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Olsztyn 1980, s.12; por. B. PRZYBYLSKI, *Matka Boża w Kościele*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogacki, Poznań 1986, s. 327.

¹⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Credo*, tłum. D. Szczurek, Kraków 1997, s. 67.

¹⁸ Takie rozumienie Kościoła zawdzięcza teologia Balthasara spotkaniu z ojcem Henrim de Lubacem. Por. M. KEHL, *Hans Urs von Balthasar*, w: H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 58.

¹⁹ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 336.

i obrazów biblijnych, takich jak: *wspólnota, lud Boży, Ciało Chrystusa, świątynia Boga, Oblubienica Chrystusa, Kościół-Matka* ²⁰. Na Soborze Watykańskim II eklezjologię zdominowały dwie kategorie rozumienia Kościoła: pojęcie *Ludu Bożego* i *Wspólnoty* ²¹.

Hans Urs von Balthasar zwraca uwagę na inne jeszcze obrazy rzeczywistości kościelnej, a mianowicie kategorię *Ciała Chrystusa* i *Winnego Krzewu (Leib-Gleichnis)* ²². Te dwa obrazy opisują Kościół w sposób przedmiotowy (ujęcie kolektywne, obiektywne) ²³.

Porównania *Leib-Gleichnis* wyrażają intymność, bliskość Jezusa z Kościołem. Już biologiczny obraz ukazujący Kościół jako Ciało Chrystusa wyraźnie podkreśla tę zależność Ludu Bożego od Chrystusa – Głowy ²⁴. Jak głowa stanowi jedno ze swym ciałem, tak Kościół jest zjednoczony z Chrystusem, w którego życiu uczestniczy, wchodząc w obszar samego Boga ²⁵. Kościół jest zatem Ciałem Chrystusa, w którym On sam jest obecny ²⁶. Jeszcze bardziej wyraża ową więź Kościoła z Chrystusem obraz winnego krzewu. Jak przenikają go życiodajne soki, tak miłość Boża przenika wspólnotę Kościoła ²⁷.

Więź Chrystusa i Kościoła ukazana w ujęciu kolektywnym jest głęboka i zażyła. Ograniczenie jedynie do tych obrazów pozbawia jednak Kościół wymiaru osobowego, z nieco zaniedbanego w Tradycji, jednak kluczowego w mariologii eklezjalnej Balthasara.

1.2.2 Podmiotowy obraz Kościoła

²⁰ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 337-340.

²¹ TAMŻE, s. 411-423.

²² Na temat rozumienia przez Balthasara Kościoła jako Ciała Chrystusa pisze m.in.: J. O'DONNELL, *Hans Urs von Balthasar – Gestalt seiner Theologie*, CO 18 (1989) 4, s. 327-330.

²³ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 97.

²⁴ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 310.

²⁵ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 194.

²⁶ Chrystus według św. Pawła jest obecny w świecie przez Kościół – swoje Ciało. Idea Ciała Chrystusowego w teologii pawłowej funkcjonuje na trzy sposoby: wzywa gminy chrześcijańskie do jedności, posiada wymiar sakramentalny, odnosi się do Kościoła lokalnego. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 311-312.

²⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 195.

Wczesnochrześcijańską wizję Kościoła charakteryzuje idea misterium powstałego w Wieczerniku. Oprócz tego często pojawiają się osobowe obrazy Kościoła, ukazujące go w relacji do Chrystusa: Kościół jest umiłowaną Oblubienicą Chrystusa, dziewiczą Matką, drugą Ewą, która wyszła z Jego boku i którą kocha²⁸.

Hans Urs von Balthasar w swojej mariologii eklezjalnej, głęboko osadzonej na gruncie myśli Ojców Kościoła, również wiele uwagi poświęcił podmiotowej wizji Kościoła (ujęcie osobowe, subiektywne)²⁹. Bazylejczyk wyszczególnia rodzaje osobowości w Kościele: osobowość Chrystusa jako Głowy Kościoła, osobowość kobiety, osobowość Maryi. Każda z nich oddaje jakąś prawdę o Kościele.

W pierwszym typie osobowości (osobowość Chrystusa jako Głowy Kościoła) dochodzi nieraz do utożsamiania Chrystusa i Kościoła, jak to uczynił, zdaniem von Balthasara, Augustyn, który, nawiązując do Ef 5, 28 ekstremalnie podkreślał identyczność Chrystusa i Kościoła³⁰. Innym niebezpieczeństwem jest ukazanie Kościoła jako hipostazy Chrystusa³¹.

Przy drugiej osobowości (osobowość kobiety) bazylejczyk zauważa, że już Klemens w drugim swym liście nazywa Kościół kobietą. Kościołowi z natury przypisuje się cechy kobiece, co implikuje określoną jego relację do Chrystusa. Hans Urs zwraca jednak uwagę na fakt, że to Duch Święty jest budowniczym Kościoła; to On nadał Kościołowi pneumatyczną osobowość. W niej zaś *mieści się* kobiece usposobienie³².

Ostatnia osobowość (osobowość Maryi), którą można nazwać maryjną, jest najpełniejsza, bo wyraża dwie poprzednie. Nadaje Kościołowi typowe kobiece cechy (oblubienica, towarzyszka Chrystusa)³³. Ten typ osobowości Kościoła odpowiada Maryi, która jako szczególny jego członek wyraża jego tajemnicę.

²⁸ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 336.

²⁹ TAMŻE, s. 97.

³⁰ Por. TD, s. 315.

³¹ TAMŻE, s. 316.

³² TAMŻE, s. 317.

³³ Por. TD, s. 317-322; por. H. SEWERYNIAK, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1996, s. 43-60; por. Y. CONGAR, *Kościół, jaki kocham*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1997, s. 9-38.

Osobowa wizja ułatwia utożsamianie się jednostki z Kościołem i – mimo jego braków – miłowanie go.

1.3 Tajemnica oblubieńczości Kościoła

Na podstawie mocno wyeksponowanej przez Balthasara osobowej wizji Kościoła należy przypuszczać, że powołana przez Chrystusa wspólnota eklezjalna dla Hansa Ursa jest czymś więcej niż tylko ustanowioną strukturą; jest oblubienicą Chrystusa; jest kimś³⁴. Bazylejczyk nie chce przez to osłabiać czy zanegować, popadając w skrajność, innych obrazów Kościoła, natomiast pragnie mocno wyakcentować we współczesnej teologii zagubioną ideę Kościoła jako oblubienicy³⁵, a w niej podmiotowe, osobowe jego oblicze w odróżnieniu od równie ważnego elementu przedmiotowego (obiektywnego) Kościoła. Ten aspekt będzie przedmiotem dalszych badań, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch implikacji, wynikających z odniesienia Oblubieńca do Oblubienicy: oblubieńczej relacji Chrystusa do Kościoła i oblubieńczej relacji Maryi do Kościoła.

1.3.1 Oblubieńcza relacja Chrystusa do Kościoła

Obraz Kościoła jako oblubienicy, zdaniem Balthasara nieco zaniedbany w teologii, niesie w sobie bardzo istotne przesłanie o Kościele³⁶. Mówi on o podmiotowym, osobowym centrum Kościoła, które nigdy nie może być utożsamiane z Chrystusem, gdyż stoi wobec Niego jako Jego umiłowana rzeczywistość³⁷. Balthasar bardzo sobie ceni wymowne biblijne perykopy z ich teologią oblubieńczości Kościoła.

Owa idea nawiązuje do starotestamentowego motywu małżeństwa Jahwe z ludem Bożym³⁸; akcentuje niewierności Izraela (*beflecte Braut*

³⁴ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 204.

³⁵ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 336.

³⁶ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Słowo się zagęszcza*, tłum. Z. Hanas, CO 1 (1996), s. 54-58.

³⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 192; por. TD, s. 311-322.

³⁸ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Teologia misterium paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 129.

Gottes)³⁹. Izrael, zdaniem Balthasara, nie był wystarczająco świadomy swej podmiotowości (był on kolektywnym organem zgromadzonym wobec Boga). Jedynie w Pieśni nad Pieśniami jasno widać godność oblubienicy⁴⁰. W pełnym świetle postawi ją Nowy Testament.

Ukazując Kościół jako oblubienicę, Hans Urs sięga do obrazu Kościoła powstałego z przebitego boku ukrzyżowanego Zbawiciela, czego świadkami byli pod krzyżem obecni Jan i Jego Matka, symbolizujący wewnętrzną i osobową istotę Kościoła⁴¹; z drugiej zaś strony bazylejczyk ma przed oczyma piąty rozdział Listu świętego Pawła do Efezjan, ukazujący relację mężczyzny do kobiety jako analogię relacji Chrystusa do Kościoła, ich miłości i jedności⁴².

Chrystus i Kościół, którzy tak samo jak mężczyzna i kobieta są jednym ciałem, w swoim duchowo-cieleśnym zjednoczeniu nie są jednak ze sobą zmieszani. Kościół pozostaje w tej relacji nadal powołaną przez Chrystusa i podniesioną przez Niego z jej nędznego stanu Oblubienicą, która w całym tym procesie historii musi wciąż na nowo szukać swojego oblicza. Oblubienica aż do końca czasów pozostaje niejako imperatywem, który stawia Kościół wobec wciąż nowych wyzwań i wymagań i przed którymi stojąc musi stale siebie potwierdzać i niczego nie zaniedbywać, by nie zawieść⁴³. W nowotestamentalnym świadectwie dopiero pod koniec pojawia się oblubienica jako osoba i przemawia po raz pierwszy i jedyny w sposób bezpośredni.

To jedyne słowo Oblubienicy, Kościoła, które ją charakteryzuje i wyraża jej istotę, brzmi: „Przyjdź” (Ap 22, 17). Jest ono rozlegającym się na końcu czasów przywołaniem Oblubienicy, który w tajemniczy sposób jest obecny, ale którego Kościół wciąż jeszcze oczekuje. Balthasar formułuje tutaj ważne pytanie: O ile Jezus nazywał siebie Oblubieńcem w relacji do przyszłego Kościoła. Hans Urs jest skłonny przyjąć, że Jezus jeśli nazywał

³⁹ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 339.

⁴⁰ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 198-199.

⁴¹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Teologia misterium paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 111.

⁴² Por. H.U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowska, Paris 1976, s. 77-78.

⁴³ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 339.

siebie Oblubieńcem (lub to sugerował w przypowieściach – Mt 9,15nn; 22, 1-14; 21, 33-46; J 3, 29), to chciał wyrazić przez to raczej swą mesjańską godność niż ukazać siebie jako Oblubienca, stojącego naprzeciw Kościoła jako Oblubienicy⁴⁴.

Termin *Kościół-Oblubienica* znany był także w odniesieniu do Maryi. Będzie o tym mowa w kolejnym paragrafie.

1.3.2 Oblubieńcza relacja Maryi do Kościoła

Idea oblubieńczości Maryi w stosunku do Syna rozwinęła się – według Balthasara – na kanwie dwóch refleksji:

1. idei Kościoła jako jedynej oblubienicy Boga.
2. idei oblubieńczości Maryi, która pozwoliła dojrzeć idei Kościoła jako Oblubienicy⁴⁵.

Odnosnie do powyższej koncepcji bazylejczyk próbował odpowiedzieć na pytanie, czy tytuł oblubienica można w tym samym znaczeniu odnosić do Kościoła i do Maryi? Skoro Maryja jest podmiotowym centrum Kościoła i jest Kościołem, to czy jest także analogicznie oblubienicą?⁴⁶ Na te pytania Hans Urs szukał odpowiedzi w Piśmie Świętym. W Starym Testamencie nie sposób – w dosłownym znaczeniu – przypisać owego określenia Maryi⁴⁷. Oblubienica Nowego Przymierza w swym inkarnacyjnym wypełnieniu (w Maryi) stała się mniej abstrakcyjna i symboliczna w porównaniu ze Starym Testamentem, gdyż samo wcielenie zakłada obecność *Immaculata*⁴⁸.

Dla Balthasara jest jasne, że biblijne określenie oblubienicy odnosi się w pierwszym rzędzie do Kościoła, natomiast można nim także, jak to czyniła Tradycja, nazywać Maryję⁴⁹.

⁴⁴ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 198-199.

⁴⁵ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5, s. 14.

⁴⁶ Por. A. CZAJA, *Jedna osoba w trzech osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Mühlena*, Opole 1997, s. 196-197.

⁴⁷ Por. H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 314. 333-334.

⁴⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5, s. 15-16.

⁴⁹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5, s. 12.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: Dlaczego oblubieńczość Kościoła nie może być tożsama z oblubieńczością Maryi? – bazyliczyk tłumaczy, że Maryi, jak każdej kobiecie, przypisane są w sposób naturalny dwa odniesienia: oblubienicy⁵⁰ i matki⁵¹, dzięki czemu jest Ona jako dziewica częścią oblubienicy – Kościoła i zarazem oblubienica – Kościół jest nieustannie płodny dzięki nieustannemu udziałowi w płodności Maryi, która otrzymała ją przez Ducha Świętego od Boga Trójjedynego⁵². Maryja jako oblubienica nie jest zatem tożsama z Kościołem-Oblubienicą. W Niej oblubieńczość jawi się wyłącznie jako uzupełnienie i ostateczne skonkretyzowanie relacji Boga do swego ludu⁵³.

Dla pełniejszego zrozumienia tajemnicy oblubieńczości Maryi mogą przydać się spostrzeżenia von Speyr. Twierdzi ona, że Maryja u boku Syna przeszła swoistego rodzaju transformację z bycia tylko matką w kierunku stania się oblubienicą. Gdy Jezus był dzieckiem, potrzebował Jej jako matki, zaś gdy dorósł, chciał Ją mieć nie tyle dla siebie, co dla swych dzieł. Na Golgocie Jej oblubieńczość osiągnęła punkt szczytowy i tam w pełni jawi się Ona jako matka i oblubienica⁵⁴.

Kończąc refleksję nad tajemnicą oblubieńczości, trzeba podkreślić wielkie zasługi Balthasara na polu współczesnej teologii ze względu na taki obraz Kościoła. Perspektywa osobowościowej wizji jest charakterystyczna dla baltasariańskiej mariologii eklezjologicznej, wyrażającej istotę i sens nazywania Maryi *Matką Kościoła*. Oblubienicą jest przede wszystkim Kościół, ale w rozumieniu siebie jako oblubienicy wspiera go Maryja, praobraz Kościoła. Jak ten filar osobowy ma się do Kościoła rozumianego instytucjonalnie, ukażą kolejne badania.

2 Praobraz Kościoła

⁵⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowa, Paris 1976, s. 78; por. TD, s. 269.

⁵¹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 333-334.

⁵² Por. H.U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5, s. 16.

⁵³ Por. J. RATZINGER, „*Wiem, że Wybawca mój żyje*”, tłum. L. Balter, CO 8 (1988) 48, s. 33.

⁵⁴ Por. A. VON SPEYR, *Shłżebnica Pańska*, tłum. J. Koźbał, Warszawa 1998, s. 70-71.

Zaproponowany temat z jednej strony cieszy się w chrześcijańskiej tradycji bogatym dorobkiem myśli⁵⁵, z drugiej zaś eksponuje kolejne znamię koncepcji mariologii eklezjologicznej von Balthasara. W prototypie Maryi wewnątrz Kościoła kryje się wiele ważnych dla naszych czasów myśli i wniosków. Do tych najważniejszych bazylejczyk zalicza: kobiecą doskonałość istoty Kościoła, udział Maryi w sakramentalnej posłudze Kościoła, płodność Maryi i Kościoła⁵⁶. Powyższe zagadnienia staną się przedmiotem szczegółowej analizy w niniejszej części pracy.

2.1 Kobięca doskonałość istoty Kościoła

Kobięcość Kościoła jest szczególnie ważna dla prezentowanej refleksji w ramach mariologii eklezjologicznej von Balthasara. Bazylejczyk podkreśla i uzasadnia znaczenie tego zagadnienia. Tłumaczy, że kobięcość Kościoła stanowi o jego zasięgu.

Teza ta, zdaniem Hansa Ursa, nie powinna dziwić nikogo znającego Biblię i Nowy Testament. Dla zrozumienia powyższego zagadnienia von Balthasar dokonuje zobrazowania wzajemnego stosunku Kościoła i Chrystusa do zaślubin pomiędzy Oblubieńcem i jego Oblubienicą. Owo porównanie będzie przedmiotem szczegółowej analizy w niniejszej części rozdziału. W kolejności zostaną omówione trzy kwestie: Perychoreza tajemnicy Maryi i Kościoła, Maryja wzorem Kościoła oraz Kościół jako Oblubienica i instytucja.

2.1.1 Perychoreza tajemnicy Maryi i Kościoła

Więź Maryi z Kościołem jest wieloraka. Doznaje Ona czci jako wywyższony przez Boga członek Kościoła⁵⁷, a zarazem Jego Matka i jako „Oblubienica nie mająca skazy czy zmarszczki” (Ef 5,27), w której Kościół

⁵⁵ Por. MnpK, s. 42.

⁵⁶ TAMŻE, s. 43-45.

⁵⁷ II Synod Plenarny Kościoła w Polsce, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, w: SM 1 (1999) 2, s. 444.

już teraz osiąga swój ośrodek i szczyt. Maryja jest więc obecna w tajemnicy Kościoła jako doskonała oblubienica⁵⁸. Jej kobiece, matczyne i oblubieńcze bycie wobec oblubieńca łączy się ściśle z powołaniem, jakie otrzymała od Boga.

Dzięki kobiecemu poczęciu Syn Boży w pełni czasów stanął z orędziem zbawienia. Naprzeciw Niego znajduje się jako odbicie całe stworzone człowieczeństwo z kobietą na przedzie. Jako doskonała, uniwersalna i katolicka w swej wierze staje się naczyniem Kościoła, pochodzącego z Krzyża i wiecznika. Duch Święty wlewa w to naczynie substancję Syna Bożego. Odtąd dzieło Boga urzeczywistnia się przez kobietę⁵⁹.

Powiązanie tajemnicy Maryi i Kościoła Balthasar nazywa współprzenikaniem-perychorezą⁶⁰. Tym określeniem również można by nazwać całą balthasarową tzw. mariologię eklezjalną.

2.1.1.1 Maryja – Kościół

Więź Maryi z Kościołem swoimi korzeniami sięga dostrzeżonej przez bazylejczyka już na kartach Pisma Świętego paraleli Synagoga-Maryja-Kościół. Podstawowy wydzźwięk owej paraleli odsłania ciąg wydarzenia się zbawienia od Starego po Nowy Testament. W maryjnej zgodzie jako prapoczątku Kościoła dostrzega Hans Urs godny Boga współ-dialog, który stanowi kontynuację tego, co było ongiś w synagodze⁶¹.

Relację Maryja-Kościół, wzbogaconą o powyższą paralelę, rozjaśnia przede wszystkim, zdaniem Balthasara, refleksja nad Kościołem jako matką. Kościół, co już podkreślano, ma dwie sfery: męską, utożsamianą z urzędem, i kobiecą porównaną do serca⁶². Ta druga, zdaniem Balthasara, jest trudna do

⁵⁸ Zgodnie ze spostrzeżeniami A. von Speyr Maryja w punkcie szczytowym swojej oblubieńczości jawi się jako matka i oblubienica; por. MnpK, s. 43.

⁵⁹ Por. TD, s. 322.

⁶⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne, red. W. Beinert, tłum. M. Węclawski, Warszawa 1992, s. 352.

⁶¹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Chrześcijanin i lęk*, tłum. A. i A. Klubowie, Kraków 1997, s. 89.

⁶² Kardynał Ratzinger komentuje myśli Balthasara w następujący sposób: „(...) dzięki pierwiastkowi Maryjnemu – z wiarą wiąże się również sfera uczuciowa. W ten sposób otrzymujemy współzależność

uchwycenia, niemniej ma wielkie znaczenie, do tego stopnia, że Kościół niemal od początku określany jest jako matka. Bazylejczyk analizuje różnych teologów, którzy Kościół nazywali matką, dochodząc do przekonania, że źródła tego tytułu wskazują na Maryję.

Obecność Maryi w tajemnicy Kościoła jako jego Matki łączy się zatem ściśle z macierzyńskim współdziałaniem w ciągłym rodzeniu i wychowywaniu synów i córek Kościoła⁶³. Zaś funkcja Maryi jako *Matki Kościoła* wyraża się we wstawiennictwie, poprzez które Maryja zjednuje ludziom dary wiecznego zbawienia, oraz w opiece nad „braćmi swojego Syna”, jeszcze pielgrzymującymi i narażonymi na niebezpieczeństwa. Macierzyństwo Maryi w Kościele ma charakter duchowy; jest macierzyństwem w porządku łaski, a jego celem jest ściślejsze zjednoczenie wiernych w Chrystusie. Jest to najgłębsza więź, jaka zespała Kościół z Maryją.

Balthasar wskazuje także na szczególne powiązanie Maryi Dziewicy z Kościołem (por. LG 63). Kościół stara się upodabniać do swego Pierwowzoru. Stąd też w swojej działalności apostołskiej słusznie ogląda się na Tę, która jako Dziewica zrodziła swojego Syna, by na jej wzór, [przez Kościół] Chrystus mógł się rodzić i wzrastać w sercach ludzkich. W tym Kościół pozostaje dziewicą wierną swemu Oblubieńcowi⁶⁴.

Jeśli Kościół urzędowo-hierarchiczny zapomni o tym wymiarze oblubieńczym, wówczas grozi mu zagubienie własnej istoty⁶⁵ i zachwianie

człowieka i rzeczywistości Słowa Wcielonego. (...) Tam, gdzie występują korzenie uczuciowe, występuje zjednoczenie *ex toto corde* – z głębi serca – z Bogiem osobowym i z Jego Chrystusem (...).” J. RATZINGER, *Maryja, Matka Kościoła*, CO 1 (1989), s. 125.

⁶³ Por. RM, 44; por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 173.

⁶⁴ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 174.

⁶⁵ Tę myśl doskonale wyraził Kardynał Ratzinger: „Z męskim aktywnym i socjologicznym pojęciem *populus Dei* pozostaje w sprzeczności fakt, że *Ecclesia* jest rodzaju żeńskiego. Inaczej mówiąc, ponad socjologię i wykraczając poza nią otwiera się wymiar tajemnicy, w którym po raz pierwszy pojawia się prawdziwa przyczyna i siła jednocząca, na której bazuje Kościół. Kościół – to coś więcej niż *lud*, więcej niż struktura i działanie: żyje w nim tajemnica macierzyństwa i miłości macierzyńskiej, czyniące to macierzyństwo możliwym. Kult eklezjalny, miłość do Kościoła – są możliwe tylko wtedy, kiedy ta tajemnica istnieje. Tam, gdzie Kościół przeżywany jest na sposób męski i strukturalny, tam gdzie widziany jest jako instytucja teoretyczna, zanika swoisty charakter Kościoła, zasadniczy jego element”. J. RATZINGER, *Maryja, Matka Kościoła*, CO 1 (1989), s. 124; por. H.U. VON BALTHASAR, *Wer ist die Kirche?*, w: *Sponsa Verbi*, Einsiedeln 1960, s. 148-202.

równowagi⁶⁶. Jako instytucja Kościół musi dotrzeć do tego, kim był (i jest) w zamyśle Boga, a mianowicie: ludzką oblubienicą Syna.

Oblubienica, dzięki przyjęciu Słowa, nosi i rodzi Owoc. Analogiczny według bazylijczyka proces dokonuje się w Kościele, gdzie urząd i sakramenty (męska gałąź Kościoła) są nośnikami Słowa, natomiast oblubienica winna swą kobiecością w tym dopomóc⁶⁷. Nie wolno też tu pominąć istotnego działania łaski, która umożliwia poczęcie Słowa, aby ono znalazło żywą glebę, przynoszącą owoce (por. Mt 13, 8-9).

Subiektywność Kościoła, którą Balthasar cały czas próbuje wyrazić, dotyczy także wiary. Jest to wiara Piotra, ale także wiara Maryi, która jest łonem instytucjonalności Kościoła, dając mu ostoję bezpieczeństwa oraz wskazując na jego źródło i cel⁶⁸.

Bazylijczyk, próbując oddać relację Maryi do Kościoła zauważa, że jego obiektywność znajduje swe dopełnienie (łono) w subiektywności Maryi. W Piotrze spotyka się element obiektywny (urząd Kościoła) z subiektywnym (jego grzeszność). Drugi nie może być źródłem wzrostu pierwszego. Wzrost płynie z obecności w Kościele Jezusa Chrystusa. Jedność nie leży w Kościele, który z natury nie może być jednością, ale w Panu jako Głowie i Oblubieńcu Kościoła⁶⁹.

Kościół jednak musi w sobie tę jedność odnaleźć. Tutaj spełnia swe zadanie zasada maryjna. Maryja bowiem w sobie doświadczała męskiej subiektywności Jezusa Chrystusa. Stąd Maryja jest osobowym centrum i najdoskonalszym urzeczywistnieniem idei Kościoła. Jej kochająca i pełna nadziei wiara jest kobieco otwarta na boskiego Oblubieńca, który daje podstawę istnienia urzędowi i sakramentom Kościoła⁷⁰.

U podwalin tego, czym jest Kościół od początku – tego, czym wciąż ma się stawać „z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi –

⁶⁶ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Teologia misterium paschalnego*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 2001, s. 257n.

⁶⁷ Balthasar uważa, że z kobiecością wiąże się aktywność w noszeniu, rodzeniu i wychowaniu Słowa. Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, tłum. M. Węclawski, Warszawa 1992, s. 343.

⁶⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Wer ist die Kirche?*, Freiburg-Basel-Wien 1965, s. 24-25.

⁶⁹ TAMŻE, s. 26.

⁷⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Wer ist die Kirche?*, Freiburg-Basel-Wien 1965, s. 26.

znajduje się Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana (por. Łk 1,45). Maryja dzięki temu, że uwierzyła pierwsza jest dla Kościoła wyprzedzającym wzorem.

2.1.2 Maryja wzorem dla Kościoła

Maryja, będąc „pierwszą wierzącą”, „pierwszą chrześcijanką” – jest w samym środku Kościoła od dnia Jego narodzin. Dlatego Kościół od początku swoje ziemskie pielgrzymowanie upodabnia do pielgrzymowania Bogarodzicy jako pierwszego i najbardziej świetlanego Wzoru ⁷¹.

W osobie Maryi, w pełni oddanej Bogu, już w poczęciu Chrystusa przez wiarę, realizuje się i ukazuje sama istota Kościoła ⁷². Maryja już w tym momencie może być traktowana jako personifikacja Kościoła. Zanim Kościół został ostatecznie utworzony, Maryja w sobie już go reprezentowała ⁷³. Trafne są więc sugestie, że Kościół od początku był budowany przy udziale Maryi i na Jej wzór ⁷⁴. Wszystko, czym Kościół może i powinien być w stosunku do Pana, objawiło się już od początku w Maryi – Matce Chrystusa. Maryja „poprzedziła” Kościół, jak „poprzedziła” przyjście Zbawiciela ⁷⁵.

Maryja, jak dostrzega Balthasar, w wieloraki sposób poprzedza Kościół, będąc w tym dla niego wzorem. Balthasar ma tu myśli przede wszystkim Jej ontyczne bycie (*Desain*) i postawę wyrażającą się w wierze. Balthasar wyprzedzającą wzorczość Maryi w stosunku do Kościoła określa jako *prius* (*pierwszeństwo*) ⁷⁶. Maryja, wyprzedzając Kościół, nie jest poza nim, gdyż we wszystkim jest Ona Kościołem. Można więc dobrze powiedzieć, że w Maryi Kościół zaczyna być święty i niepokalany, włączony w Chrystusa, zjednoczony z Jego tajemnicami i zmartwychwstały razem z Nim ⁷⁷. I to nie

⁷¹ Por. RM 29, 37, 44.

⁷² René Laurentin powie, że w Maryi Kościół jest na samym początku jakby roślina w ziarnie. Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 233.

⁷³ TAMŻE, s. 232-233.

⁷⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła*, (6.08.1997), KM 253; por. LG 53.

⁷⁵ Por. RM 3.

⁷⁶ Por. RM 26; por. II Synod Plenarny Kościoła w Polsce, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, SM 1 (1999) 2, s. 446.

⁷⁷ Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 233; L. MELOTTI, *Maryja matka żyjących. Zarys mariologii*, Niepokalanów 1993, s. 207 n.

tylko w wymiarze następowania po sobie wydarzeń, ale i w wymiarze coraz głębszego przeżywania w duchu. Maryja jest doskonałym prawzorem tego, co Kościół będzie przeżywał, doskonałością, której Kościół do końca czasów nie jest w stanie dorównać⁷⁸. W takiej perspektywie Maryja okazuje się być pierwszym członkiem Kościoła. W Niej realizuje się w najdoskonalszy sposób i przez antycypację najgłębsza i nieprzekazywalna istota Kościoła, która polega na zjednoczeniu z Chrystusem⁷⁹.

Dla zaistnienia Kościoła istotną rolę odegrało jednak również samo poczęcie Chrystusa w ciele. Bowiem właśnie w chwili Jezusowego poczęcia Maryja została ściśle zjednoczona z Głową Kościoła, tworząc z Nim jedno ciało, jedno życie i jedną miłość. W ten sposób nastąpiło swoiste „poczęcie Kościoła”, najpierw dlatego, że w Niej jako swym szczególnym członku, Kościół już zaczął istnieć i tworzyć się, a następnie dlatego, że zjednoczona z Chrystusem – Głową Kościoła urzeczywistniła w sobie to dobro, które stanowi samą istotę Kościoła pojętego jako mistyczne Ciało Chrystusa⁸⁰.

Naśladując postawę Maryi, Kościół może być pewny, że kroczy najpewniejszą drogą, która wiedzie do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do pełnej świętości. Będzie o tym mowa w następnych paragrafach.

2.1.2.1 Pierwotny wiary

Maryja posiada szczególną rolę w pielgrzymowaniu Kościoła do domu Ojca. To pielgrzymowanie ma charakter zewnętrzny, widzialny, ale ma również charakter wewnętrzny – pielgrzymowania przez wiarę. Na tej drodze w szczególny sposób obecna jest Maryja jako Ta, która uwierzyła i w której, jak w zwierciadle, odbijają się wielkie dzieła Boże (por. Dz 2,11)⁸¹.

⁷⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maria, Gottes Ja zum Menschen*, w: Johannes Paul II, Enzyklika Mutter des Erlösers, Herder Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 130-143.

⁷⁹ Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 233.

⁸⁰ Por. MnpK, s. 43; por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne, red. W. Beinert, tłum. M. Węclawski, Warszawa 1992, s. 350; por. JAN PAWEŁ II, *Matko Słowa wcielonego, w Twe ręce składamy posoborowy Katechizm*, LR 14 (1993) 2, s. 11.

⁸¹ Por. RM 23; por. M. KOWALCZYK, *Poczęcie Chrystusa „przez wiarę”*, SM 2 (2000) 2, s. 111.

Wiara Maryi była pierwszym przyłgnięciem do żywego Chrystusa, który z Niej wziął swoje życie. To przyłgnięcie ma wartość powszechną. Z podmiotową doskonałością i intensywnością, których nic nigdy nie przewyższy, zapoczątkowuje nowy status wiary Kościoła. Jest dla wiary miarą idealną, tak jak Magisterium jest jej miarą normatywną, a widzenie uszczęśliwiające miarą transcendentną. Jak nieomyślność Magisterium skoncentrowana jest w funkcji papieża, tak nieomyślność Kościoła w wierze (*in credendo*) została zrealizowana i skoncentrowana w Maryi, której wiara nie ma jakiegokolwiek braku. Maryja, nie mając – jak i w innych dziedzinach – posłannictwa autorytetu widzialnego i oficjalnego, właściwego hierarchii, ma wszak najwyższy status wiary. Jej wiara jest wiarą pierwszą, inauguracyjną, wiarą doskonałą, wzorcową, wiarą moralnie nieomylną w swym przyzwoleniu i mającą znaczenie powszechne⁸².

To doświadczenie wiary Maryi w historii Kościoła było nieustannie medytowane. Jej heroiczne kroczenie w wierze, także na czele apostołskiego świadectwa Kościoła, rozpoczęło się z posłaniem apostołów na cały świat w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy oni i ich następcy wzięli coś z maryjnego świadectwa wiary i stąd mieli poniekąd udział w wierze Maryi⁸³. Zgodnie z zapowiedzią – wszystkie pokolenia będą błogosławiły Jej wiarę i w Niej będą szukać siły dla własnej wiary. Wiara Maryi wszczepiona w apostołskie świadectwo będzie nieustannie obecna w wierze pielgrzymującego Kościoła⁸⁴ poprzez przestrzeń i czas, a jeszcze bardziej poprzez dzieje ludzkich dusz⁸⁵.

Skoro właściwa Nowemu Przymierzowi droga wiary Maryi rozpoczęła się w momencie poczęcia Chrystusa przez wiarę, to słuszne jest także stwierdzenie, że droga wiary Maryi jest poniekąd dłuższa od drogi wiary Kościoła, stąd na tej drodze Ona przoduje⁸⁶. To przodowanie wyraża się

⁸² Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Warszawa 1989, s. 197; por. M. KOWALCZYK, *Poczęcie Chrystusa „przez wiarę”*, SM 2 (2000) 2, s. 112.

⁸³ Por. T. SIUDY, *Maryja wzorem pielgrzymującego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1988) 3, s. 409.

⁸⁴ Por. RM 36; por. JAN PAWEŁ II, *Przez Maryję do Jezusa*, LR 14 (1993) 2, s. 34.

⁸⁵ Por. RM 20, 42-43; por. T. SIUDY, *Maryja wzorem pielgrzymującego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1988) t. 110, s. 160.

⁸⁶ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, tłum. M. Węclawski, Warszawa 1992, s. 350; por. RM 19; por. T. SIUDY, *Maryja wzorem pielgrzymującego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1988) t. 110,

w tym, że Maryja stała się *pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem* ⁸⁷.

Słusznie mówi się więc, że Maryja jest „dziewiczą komórką rodzącego się Kościoła” ⁸⁸ oraz „przoduje” Kościołowi pielgrzymującemu jako przykład wiary ⁸⁹. Uczy bowiem czystej wiary ewangelicznej, która nie opiera się na znakach, lecz na słowie objawiającego się Boga. Matka Głowy Kościoła okazała posłuszeństwo wiary objawiającemu się Bogu (por. Rz 16,26; 2 Kor 10, 5-6). Uwierzyła słowu Pana, skierowanemu do Niej przez anioła. Wiare tę potwierdziła pod krzyżem, wiarą tą żyła w poranek wielkanocny ⁹⁰. Była to czysta wiara w słowo Boże, a nie w nadzwyczajne znaki ⁹¹.

Dzięki ukazaniu poczęcia Chrystusa przez wiarę jako wzoru dla Kościoła odsłoniła się pewna droga do zjednoczenia z Chrystusem dla każdego Jego wyznawcy. Dziewica Maryja jawi się na tej drodze jako najdoskonalszy drogowskaz. Ona bowiem ukazuje drogę tego zjednoczenia.

2.1.2.2 Wzór całkowitego oddania się Bogu

Dziewiczy styl życia Chrystusa i Jego Matki już od początku chrześcijaństwa zaczął pociągać rzesze Chrystusowych uczniów, którzy w swym codziennym życiu usiłowali kroczyć ich śladami ⁹². Dla chrześcijan jednak motywem wyboru dziewictwa nie były ani pogarda dla małżeństwa, ani stoickie dążenie do *samoopanowania*, ale miłość i całkowite oddanie się Bogu ⁹³. W tej perspektywie od najdawniejszych czasów Maryja była stawiana jako wzór dla dziewcząt. Także i dzisiaj Kościół ukazuje Ją jako najdoskonalszy wzór dziewiczego życia dla kobiet i mężczyzn, a także dla całego Kościoła ⁹⁴.

s. 407-415; por. J. BUCZEK, *Maryja a Bóg Ojciec w nauczaniu Jana Pawła II*, SM 1 (1999) 1, s. 220.

⁸⁷ Por. LG 63; por. RM 5.

⁸⁸ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 175

⁸⁹ Por. J. RATZINGER, „*Wiem, że Wybawca mój żyje*”, tłum L. Balter, CO 8 (1988) 48, s. 33.

⁹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja – wzór wiary*, LR 19 (1998) 10, s. 45-46.

⁹¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 207-208.

⁹² Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 106-107.

⁹³ Syntetycznie określił to św. Augustyn: „Dziewictwo poważane jest nie dla dziewictwa, ale dlatego, że jest poświęcone Bogu”. ŚW. AUGUSTYN, *De sacra virginitate*, 8: PL 40, 400.

⁹⁴ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 138.

Dziewictwo chrześcijańskie nie jest więc negowaniem wartości małżeństwa czy piękna ludzkiej seksualności, ale podkreśleniem, że istnieje jeszcze inna forma miłości Boga i bliźnich. Dziewictwo, jako stały sposób życia będzie miało sens tylko wtedy, kiedy będzie nieustannym daniem miłości Bogu i bliźniemu. Takie danie miłości obserwujemy w życiu Maryi. Bezpośrednio po podjęciu decyzji o pozostaniu dziewicą udaje się Ona z pośpiechem, by służyć starym ludziom i nienarodzonemu dziecku (por. Łk 1, 39) ⁹⁵. Jej dziewictwo, które natychmiast zaowocowało miłością, jest wzorem dla chrześcijan, którzy wybierają dziewictwo jako sposób życia. Tylko wtedy będzie miało sens jeśli będzie nieustannym obdarowywaniem miłością.

Maryja jako Dziewica jest zatem wzorem doskonałego poświęcenia się i oddania się Bogu, doskonałej odpowiedzi na Bożą inicjatywę miłości ⁹⁶. W tej perspektywie Maryja jawi się jako wzór konkretnego codziennego życia, zwłaszcza dla osób zakonnych ⁹⁷. Tak przeżywane dziewictwo jest z jednej strony wyzwaniem rzuconym współczesnym hedonistycznym kulturom, a z drugiej *świadczeniem mocy Bożej miłości, działającej w ułomnej ludzkiej naturze* ⁹⁸. Staje się więc to dziewictwo przeżywane na wzór Maryi, nie tylko odpowiedzią na Bożą miłość, ale też świadectwem Bożej miłości ⁹⁹, którą Bóg obdarza świat poprzez osoby konsekrowane.

Hans Urs von Balthasar zwraca uwagę jeszcze na inny aspekt. Tak jak dziewicze poczęcie Jezusa z Maryi i dziewiczy styl życia Syna Bożego i Jego Matki były zapowiedzią Królestwa Bożego, Królestwa eschatologicznego, tak

⁹⁵ Por. DdK, s. 19.

⁹⁶ W adhortacji *Vita consecrata* Jan Paweł II przypomina tę prawdę w sposób następujący: „Maryja jest [...] wzniosłym przykładem doskonałej konsekracji, wyrażającej się pełną przynależnością do Boga i całkowitym oddaniu się Jemu”. VC 28.

⁹⁷ Tak tę wzorczość Maryi w tajemnicy Jej dziewictwa wyraża Max Thurian: „Celibat zakonny zawiera [...] element konsekracji, poświęcenia się dla Boga, przez możliwe jak największe podporządkowanie. Nie popadając w ekliwą pobożność, lecz po prostu przyznając Maryi funkcję wzoru w Kościele, zakonnicy mogą przeżywać swoją czystość w celibacie jako wyraz pełnego poświęcenia i oddania dziełu Bożemu, tak jak dziewictwo Maryi było całkowitym wyłączeniem, poświęceniem i oddaniem dla dzieła Bożego w Niej i przez Nią”. M. THURIAN, *Maryja, Matka Pana – Figurą Kościoła*, Warszawa 1990, s. 40.

⁹⁸ Por. VC 88.

⁹⁹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Ryzyko instytucji świeckich*, tłum. Bławat, CO 5 (1985) 30, s. 122; por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 43-45.

dziewictwo chrześcijan ma być świadectwem nowej rzeczywistości, której oczekuje Kościół, rzeczywistości eschatycznej, gdzie już nie będą się „żenić ani za mąż wychodzić” (Łk 20,35) ¹⁰⁰. W tym oczekiwaniu na nadejście tego wiecznego Królestwa Maryja jawi się dla Kościoła jako wzór wszelkich cnót, a zwłaszcza *dziewictwa duchowego*, czyli zachowania *dziewiczo nienaruszonej wiary, mocnej nadziei i szczerzej miłości* (LG 64).

Maryja przez swe dziewictwo w pełni odpowiedziała na miłość Ojca i Jego wybranie. W swym wyborze pozostała wierna aż do końca, przez co stała się wzorem zarówno dla poszczególnych chrześcijan, jak i dla całego Kościoła. Istotą tej wzorczości jest bezpośrednie zaufanie, oddanie się i miłość do Ojca.

2.1.2.3 Wzór postawy służebnej

Postawa Jezusa wobec Ojca, pełna miłości i oddania, przybiera postać służby. „Jeżeli Syn przyszedł, by służyć” (por. Mt 20,28; Mk 10,45), to Kościół wobec tego samego Ojca winien również w tym wzorować się na przykładzie swojego Mistrza. Stąd wielka troska Autora Listu do Hebrajczyków, skierowana do Kościoła: „Abyście mogli służyć Bogu żywemu” (Hbr 9, 14; 12, 28). Podobnie jak Maryja, prototyp Kościoła, wyraża swoją miłość wobec Boga Ojca okrzykiem: „Oto ja służebnica Pana” (Łk 1,38), tak samo ma wołać Kościół ¹⁰¹.

Całe życie Maryi było totalnym byciem *dla* ¹⁰², co wyraziła słowami: *Oto ja Służebnica Pańska* ¹⁰³. Nazywając się *Służebnicą Pańską*, potwierdza swoje poddanie Bożym celom, a także określa Swoją służebną rolę w tym zadaniu ¹⁰⁴. Oznacza to, że słowa Maryi niosą w sobie fundamentalną definicję Jej osobowości. Partnerstwo z Bogiem przewyższa w Jej oczach nawet pozycję społeczną (por. Łk 8, 19-21; 9, 57-62; 12, 51-53; 14, 25-26; 18, 28-

¹⁰⁰ Por. M. THURIAN, *Maryja, Matka Pana – Figurą Kościoła*, Warszawa 1990, s. 51.

¹⁰¹ Por. R. ROGOWSKI, *Bóg Ojciec – Maryja – Kościół*, SM 1 (1999) 1, s. 179.

¹⁰² Por. W. GIERTYCH, *Niezwykłe świadectwo Adrienne von Speyr*, w: Adrienne von Speyr, *Trzy kobiety*. Lumina, tłum. J. Koźbał, Poznań 1989, s. 137.

¹⁰³ Von Speyr tymi biblijnymi słowami zatytułowała swe dzieło poświęcone Maryi.

¹⁰⁴ Por. MnpK, s. 39.

30). Kiedy Maryja określa swoją pozycję jako Służebnica Pańska, rozpoznajemy, że wywodzi Ona swój status od Boga i w ten sposób rozpoczynają się również dzieje społeczności Bożego ludu, którego podstawowe doświadczenia społeczne oparte są o jego relację z Bogiem¹⁰⁵.

Jeżeli Maryja jest typem Kościoła, jeżeli jest w pewnym znaczeniu Kościołem, to – na zasadzie rewersji (*principium reversionis*) – można powiedzieć, że Kościół winien być Maryją, a ściślej – Jej ucieleśnieniem, a przynajmniej Jej kopią i dlatego Kościół winien w sposób szczególny naśladować służebność Maryi, być niejako *Służebnicą Pańską*. Wszystko to sprowadza się do zasadniczej myśli, że Kościół – podobnie jak Maryja, Służebnica Pańska, ma potwierdzać swoje poddanie Bożym celom i realizować je w swoim posłannictwie.

2.1.2.4 Wzór kontemplacji

Kościół kontynuuje w dziejach misję Chrystusa: pośród licznych charyzmatów, stanowiących jego bogactwo, zachowuje także niezwykle cenny charyzmat życia kontemplacyjnego, pielęgnowany w klasztorach jako odpowiedź na absolutną miłość Boga, który we Wcielonym Słowie zjednoczył się z ludzkością wieczystą i nierozzerwalną więzią¹⁰⁶.

W ciągu historii popełniono jednak wiele błędów w rozumieniu życia kontemplacyjnego. Hans Urs von Balthasar w swoich dziełach rozważa przyczyny owych nieprawidłowości, a przez to stara się uzasadnić nieodzowność elementu maryjnego w chrześcijańskiej kontemplacji.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wyraźnie podkreślano kontemplację nieba jako ukryte tło życia chrześcijan. Nie wysuwano przy tym na pierwszy plan przeciwieństwa między „radością” w kontemplacji, a „trudami” działania, lecz akcentowano radość odkupienia w jedności z uwielbioną Głową Ciała Mistycznego, radość, która prowadziła do działania. Z czasów greckich pozostał na tym polu pewien indywidualizm

¹⁰⁵ Por. M. MIKOŁAJCZYK, *Pozycja społeczna Maryi*, SM 1 (1999) 3, s. 226.

¹⁰⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Kontemplacja na wzór Maryi*, LR 20 (1999) 11, s. 38-39.

w kontemplacji – dla hellenizmu ludzka istota istnieje na ziemi, przynależy więc do świata działania, podczas gdy kontemplujący idzie do Boga w samotności i co najwyżej idzie w samotności.

Dziś mamy większe zrozumienie naszej łączności z Kościołem, nawet w sferze kontemplacji. Bo nie tylko człowiek indywidualny, co „Kość-Oblubienica” jest „ciałem” zależnym od Głowy i z tęsknotą woła do Niej w duchu (por. Ap 22, 17). Ona to, jako „wdowa”, „opuszczona na pustyni” (Ap 12,6.14), ale podtrzymywana Jego ukrytą obecnością w sakramentach i słowie, udziela wszystkim, którzy kontemplują, formy i substancji chrześcijańskiej kontemplacji. Trzeba w tym miejscu podkreślić, zdaniem von Balthasara, wraz z momentem Kościoła, także moment maryjny w kontemplacji.

Z kolei w średniowieczu rozumowano w ten sposób, że ten kto kontempluje, podobnie jak Matka Zbawiciela, przyjmuje w duszę Słowo, rodzi Je i przez to spełnia funkcję w Kościele, choć trudno wyjaśnić skutki tej funkcji. Myśl ta dopiero dojrzała w naszych czasach, zauważa Balthasar, w teologii małej św. Teresy, która w kontemplacji widziała główną sprężynę życia Kościoła, a zwłaszcza w pracy kapłanów przy udzielaniu sakramentów i kaznodziejstwie ¹⁰⁷.

Maryja, zdaniem bazylijczyka, jest prawzorem Kościoła w kontemplacji: dała światu Syna raz na zawsze, ale daje Go dalej nieustannie

¹⁰⁷ Rozwój myśli średniowiecznej von Balthasar dostrzega również w dorobku Ojców Paulinów. „W paulińskiej roli spełnianej przez różne członki Ciała Mistycznego nie można poprzestać na powierzchownym poglądzie, jakoby modlitwa kontemplacyjna pojedynczych ludzi miała szczególną „zasługę”, przypadającą reszcie członków Ciała Mistycznego. Chodzi tu o coś dużo głębszego. Głęboka jedność aktu kontemplacji, który polega na pełnym miłości przyjęciu słowa wraz z Maryją, Dziewicą i Matką, i wraz z Kościołem, który również jest Dziewicą i Matką, wyraża tajemnicze uczestnictwo człowieka modlącego się w Kościele, a tym samym uczestnictwo w najwyższym akcie Kościoła, który osiąga wszystkich członków, ożywiając ich wiarę, nadzieję i miłość. Element mistyczny, maryjny, charakterystyczny dla Kościoła Nowego Przymierza, odróżniając go od ludu Bożego Starego Przymierza mógłby – w zakresie czynnika społecznego, który dawniej już istniał w słuchaniu słowa – sugerować głębsze uczestnictwo w Kościele jako Oblubienicy i nosicielce słowa. To, co kontemplujący pojmie i zrozumie w samotnym spotkaniu ze słowem, mieści się w tym, co rozumie Kościół. Wszystko, co w kontemplacji jest adoracją, co jest najgłębsze, co wielbimy jako tajemnicę zawartą w słowie, wszystko to wchodzi jako żywy element w adorację Kościoła i wywołuje nowe porywy modlitwy. Oczywiście niepodobna dojrzeć jej skutków, sięgają one zbyt daleko i szeroko. Ci, którzy się oddają modlitwie kontemplacyjnej, są jakby wielkimi podziemnymi rzekami, które czasem wybuchają jak źródło w nieoczekiwanych miejscach; o ich istnieniu świadczy też bujna vegetacja, której życie zasiedlają”. H.U. VON BALTHASAR, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1965, s. 68-69.

aż do końca świata, Jej macierzyństwo jest owocem kontemplacji. To, że Maryja została wraz z ciałem wzięta do nieba umacnia w sercu chrześcijanina dążenie do owej duchowej siedziby, gdzie ostatecznie dokonuje się przez antycypację zjednoczenie Oblubieńca i Oblubienicy, zaślubin Baranka. W tym zjednoczeniu cały Kościół bierze udział w sposób bardzo konkretny i prawdziwy ¹⁰⁸.

Balthasar wyjaśnia dalej istotę kontemplacji. Bóg daje człowiekowi wizję życia Trójcy Świętej, wizję zawartą implicite w łasce i naśladowaniu Chrystusa ¹⁰⁹. Wizja, o którą tu chodzi, jest po prostu wewnętrznym oświeceniem posłuszeństwa w wierze, które wraz z Chrystusem oddajemy Ojcu w Duchu Świętym ¹¹⁰. Przykładem tutaj jest Maryja, do Niej przemawia Bóg wprost w formie objawiającej Trójcę Świętą (por. Łk 1, 26-38) ¹¹¹. Stopniowe objawienie Trójcy Świętej jest odpowiedzią nieba na pytanie postawione w pełnej gotowości posłuszeństwa. Rozważanie Maryi nad słowami Ojca: „Pan z Tobą” jest wstępem do wcielenia Syna; pytanie: „Jakże się to stanie” przygotowuje objawienie Ducha Świętego.

Prawdziwa kontemplacja wcielenia, zdaniem von Balthasara, nie musi się wyraźnie odnosić do Trójcy Świętej objawiającej się z nieba. Bowiem Maryja, jako matka prawdziwie ludzka, skupiona jest wyłącznie na swym zadaniu dania życia Bogu. Coraz głębiej uświadamia sobie, że Syn Jej jest Bogiem i że Duch Święty zstąpi na Nią. Będzie odtąd, pielęgnując i naśladowując Syna, zachowując w swym sercu i rozważając wszystkie Jego słowa, wnikać coraz głębiej w rozumienie Trójcy Świętej: Ojca, którego jest córką, Syna, którego jest matką i duchową oblubienicą i Ducha, którego jest naczyniem wybranym. Takim właśnie będzie Kościół, którego Maryja jest prawnikiem. Nie oddaje się on spekulacji, lecz adoruje w posłuszeństwie, otwiera się dla Ducha Świętego i rodzi do końca świata Syna, swych członków, Jego braci.

¹⁰⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkova, Kraków 1965, s. 152-153.

¹⁰⁹ Por. M. AUGÉ, *Maryja jako model kontemplacji*, sprawozdanie z III Międzynarodowego Kolokwium Mariologicznego (Cesena 9-10 IV 1999), SM 1 (1999) 3, s. 358-360.

¹¹⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkova, Kraków 1965, s. 55.

¹¹¹ Balthasar zauważa, „że na trzykrotne odezwanie się anioła – z których pierwsze objawia Ojca, drugie Syna, a trzecie Ducha Świętego – daje Maryja odpowiedzi, które nie są spekulacjami o Bogu, ale są wynikiem refleksji nad tym, jaką ma za nie odpowiedzialność”. TAMŻE, s. 152-153.

Jest on ową niewiastą, w której realizuje się życie Trójcy Świętej, która przez to, że istnieje, sprawia, że wyjaśnia się boska tajemnica troistego Oblicza ¹¹².

Kościół jest zatem pierwszym autentycznym słuchaczem słowa, przed którym otwiera się cały sens słowa, jest on też jego autentycznym interpretatorem dla poszczególnego człowieka. W Kościele trzeba dojrzeć oba czynniki:

1. Kościół jest pierwszym kontemplującym, który siedzi u stóp Pana i słucha, i jak dziewica ¹¹³ i matka otwiera serce, by przyjąć słowo. Nie posiada on więc słowa tak, jak się posiada jakąś głęboko ukrytą rzecz, ale otrzymuje je w pierwotnej kontemplacji, przez pełnienie zgody wyrażonej przez Maryję i wszystkich tych, którzy należą do żywego Kościoła. To właśnie Oni przez wiarę, miłość i nadzieję wspomagają modlitwą kształtowanie, żywienie i zachowanie tego źródła życia Kościoła.
2. Kościół jako podarek ślubny otrzymuje zapewnienie o trwałej wierności prawdzie. W ten sposób może stać się pośrednikiem dla każdego poszczególnego słuchacza, który osobiście nie otrzymuje tego zapewnienia, by mógł słuchać w prawdzie ¹¹⁴.

Moc i nieprzemijalność macierzyństwa Maryi, dzięki Jej postawie kontemplacyjnej, urzeczywistnia się dzisiaj przez rodzenie i wychowanie synów i córek Matki Kościoła. Jej całkiem osobista relacja do Syna przedłuża się teraz w matczynej relacji do każdego chrześcijanina. Relacja ta jest niepowtarzalna i dwuaspektowa: Matka – Dziecko, Dziecko – Matka ¹¹⁵.

Maryja, która dzięki macierzyństwu wyprzedziła Kościół, stała się, zdaniem Balthasara, dla niego wzorem ¹¹⁶. Jako taka nazwana została także

¹¹² Por. H.U. VON BALTHASAR, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1965, s. 152-153.

¹¹³ Por. G. BARTOSIK, *Dziewictwo Maryi znakiem ubóstwa i kontemplacji Boga Ojca*, w: *Dziewictwo Maryi wyrazem miłości Ojca*, SM 1 (1999) 1, s. 111-112.

¹¹⁴ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1965, s. 68-69.

¹¹⁵ Por. MnpK, s. 36-37, 40-42; por. RM 44; por. JAN PAWEŁ II, *Kościół dziękuje Bogu za dar Katechizmu*, LR 14 (1993) 2, s. 10.

¹¹⁶ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maria, Gottes Ja zum Menschen*, w: Johannes Paul II, *Enzyklika Mutter des Erlösers*, Herder Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 138-139.

jego Matką¹¹⁷. Z tego można wnioskować, że Maryja całe doświadczenie życiowe z Synem, całe dziedzictwo wiary Kościoła współ-przekazała: nie tylko to, co w Ewangelii dziecięctwa jest opisane, lecz to, co w związku ze zbawczym dziełem Jezusa przeżyła¹¹⁸. Maryja, zachowując wszystko w swoim sercu, pozwoliła temu dojrzewać, przekazując Kościołowi pradoświadczenie chrześcijańskie i mądrość¹¹⁹.

Kończąc refleksję nad wzorczością Maryi w stosunku do Kościoła, trzeba podkreślić wielkie zasługi Balthasara na polu współczesnej teologii ze względu na taki obraz Kościoła. Maryja przerasta Kościół, doskonale go wypełnia i w pełni realizuje. Czyni to jako Matka Chrystusa – Głowy Kościoła, który go (Kościół) powołał do życia i nieustannie ożywia, czyni to również jako Matka Kościoła, którą Chrystus dał jako taką Kościołowi.

Takie balthasarowe rozważanie tłumaczy i macierzyństwo i oblubieństwo Maryi. Jak ten podmiotowy filar ma się do Kościoła rozumianego przedmiotowo (instytucjonalnie), ukażą kolejne badania.

2.1.3 Maryja jako oblubienica i instytucja

Kształtowany przez Ducha Świętego Kościół nie wyczerpuje się w swych widzialnych wymiarach i granicach; nie można go w całości pomieścić w kategoriach prawnych. On zawsze będzie też rzeczywistością niewidzialną (*Communio Sanctorum*)¹²⁰. Kościół również, podobnie jak Maryja¹²¹, doświadcza napięcia pomiędzy instytucją a rzeczywistością duchową. Kościół duchowy i instytucja nie są bowiem przeciwstawieniem, one wzajemnie się potrzebują, nie mogą bez siebie istnieć. Instytucja gwarantuje ciągłą aktualność Chrystusa Oblubieńca w stosunku do oblubienicy Kościoła. Obie koncepcje stanowią dwa różne aspekty

¹¹⁷ Por. RM 47.

¹¹⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maria, Gottes Ja zum Menschen*, w: Johannes Paul II, Enzyklika *Mutter des Erlösers*, Herder Freiburg-Basel-Wien 1987, s. 137-138; por. JAN PAWEŁ II, *Obecność Maryi w powszechnej misji Kościoła*, LR 9 (1998) 6, s. 29.

¹¹⁹ Por. DdK, s. 40-42.

¹²⁰ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 239-242.

¹²¹ Maryja w swoim posłaniu doświadczała napięcia między macierzyństwem a oblubieństwem. Por. TD, s. 325.

rzeczywistości jednego Kościoła, który wprowadza je w *Communio Trinitas*. W tak pojętym Kościele nie ma nic z abstraktu, ani w zasadach, ani w wewnętrznej strukturze, ani w instytucji; wszystko urzeczywistnia się, ma swój byt w osobach.

Maryja jako osoba jest matką, która rodzi Kościół i jest Kościołem. Z kolei w Piotrze Kościół jest instytucją. To Piotr po nawróceniu otrzymuje urząd, by w ten sposób dalej odpowiadać na Boże wezwania. Krąg osób urzeczywistniających obłubieńczy i instytucjonalny wymiar Kościoła z czasem się poszerzał. Oprócz Maryi i Piotra objął wkrótce Jana i innych uczniów. Owe postacie stanowiąc będą dla pozostałych członków Kościoła doskonały model ucznia Chrystusa. Będzie o tym mowa w kolejnym paragrafie.

2.1.4 Podstawowe zasady Kościoła

Ważnym aspektem eklezjologii Balhasara są tak zwane zasady, czyli, jak to mówi M. Kehl „decydujące o kształcie Kościoła typy, owe tło życia chrześcijańskiego, należące do pierwotnej konstelacji chrystologicznej”¹²². Balhasar nazywa je formami, naśladowaniem, imitacją. Owe formy, czy typy reprezentują poszczególne ważniejsze osoby¹²³ z życia publicznego Jezusa (Maryja, Piotr, Jan i in.), których styl życia i bycia wynikający z ich postawy, czy charakteru służby nieustannie jest obecny w Kościele jako pewien rys, aspekt, styl jego funkcjonowania.

Podstawowe zasady Kościoła to: zasada maryjna – uosobienie Kościoła, zasada Piotra – uosobienie urzędu, zasada Pawła – pierwowzór jedności i życia apostołskiego, zasada Jana – pierwowzór Kościoła jako miłości, a także zasada Jakuba – praobraz cierpliwego przepowiadania i pracowitości. Wszystkie te zasady zostały szczegółowo omówione przez

¹²² Por. M. KEHL, *Hans Urs von Balthasar (portret)*, w: H. U. von Balthasar, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 56-57.

¹²³ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 300-303.

samego Balthasara i innych autorów ¹²⁴. W niniejszej części zostaną zaprezentowane jedynie główne idee owych imitacji.

2.1.4.1 Zasada maryjna

Zasada maryjna ma wielkie znaczenie dla całego Kościoła. Można zasadnie powiedzieć, że Kościół w sposób szczególny ukonkretnia się w Maryi jako swoim wzorze. W Niej – jako czystej niewieście – został doprowadzony do doskonałości ¹²⁵. Maryja jako zdrowe ziarno Kościoła jest nieustannym prawzorem Oblubienicy Pana, jej archetypem, stylem życia w Kościele i ogarniającym wszystko jego kształtem ¹²⁶.

2.1.4.2 Zasada maryjno-piotrowa

Pełnym uosobieniem Kościoła jako Oblubienicy i Instytucji jest dla Balthasara zasada maryjno-piotrowa. Maryja i Piotr są istotnymi typami misji

¹²⁴ O tym, że poszczególne zasady Kościoła są kluczowym zagadnieniem tzw. mariologii eklezjologicznej dowodzą liczne artykuły samego Balthasara i innych autorów. Opracowania na temat poszczególnych zagadnień: **zasada maryjna** - H.U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowska, Paris 1976, s. 75-82; TENŽE, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 301-303; TENŽE, *La gloire et la croix. Les aspect esthetiques de la revelation. Traduit de l'allemand par Robert Givord*, Montaigne 1965, s. 306-308; B. LEAHY, *The Marian Principle in the Church according to Hans Urs von Balthasar*, Peter Lang Frankfurt-Berlin-Bern-Wien-New York-Paris 1996; P. LECHLER, *Das marianische Prinzip bei H.U. von Balthasar*, Zulassungarbeit Univ. Münster 1975; K. TERNKA, *Maryja w dramatycznej teologii Hansa Ursa von Balthasara*, KUL, Lublin 2000, s. 148 n.; **zasada maryjno-piotrowa** - H. U. VON BALTHASAR, *Das Weizenkorn*, Einsiedeln-Trier 1989, s. 58; H. LUX, *Die Symbolgestalten Maria, Petrus, Johannes, in der Ekklesiologie H.U. von Balthasar*, Wissenschaftliche Hausarbeit Univ. Bochum 1978; **zasada Jana** – H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 177; H.U. VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, tłum. J. Waloszek, Wrocław 1989, s. 50; A. VON SPEYR, *Służebnica Pańska*, tłum. J. Koźbał, Warszawa 1998, s. 138-148; **zasada Jakuba** – H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 166-178.

¹²⁵ „Dans sa pureté immaculée, elle sent et discerne toujours la vérité parfaite qui n'a besoin d'aucune correction pour passer de la foi à la vision, et possède déjà, malgré l'obscurité et les limites de la terre, la forme définitive. Elle est dans une indifférence parfaite entre la terre et le ciel. Elle dépasse aussi la tension entre l'Église immaculée et l'Église des pécheurs.“ H. U. VON BALTHASAR, *La gloire et la croix. Les aspect esthetiques de la revelation. Traduit de l'allemand par Robert Givord*, Montaigne 1965, s. 306.

¹²⁶ Por. TD, s. 276-281.

Kościół. Ich drogi, jakże zbieżne i zależne od siebie, jasno wyrażają jedność Kościoła. Zgoda, jaką Maryja wyraziła Bogu w wydarzeniu zwiastowania, została wyrażona w imieniu ludzkości¹²⁷. Tak więc przez Jej *Fiat* dokonało się wcielenie Kościoła¹²⁸. To, co dotychczas w Maryi było katolickie, choć ukryte, musiało przejść próbę doświadczeń, aby pod krzyżem Matka Chrystusa stała się też Matką innych i by Jej dotychczasowa ukryta katolickość rozprzestrzeniła się na innych, właśnie na instytucję Kościoła, która nie jest żadnym abstraktem, lecz realnym symbolem.

Instytucja swą konkretność zyskuje w ludziach, a szczególnie w powołanych przez Chrystusa Dwunastu z Piotrem pośrodku jako skałą, na której buduje się Kościół¹²⁹. Wiara Piotra odgrywa więc znaczącą rolę, bo na niej jak na skale będzie zbudowany Dom Boży. Piotr nie jest tak mocny w wierze jak Maryja; pragnie ograniczyć suwerenność Chrystusa: „Panie /.../ nie przyjdzie to nigdy na ciebie” (Mt 16,22). Odtąd Piotr stoi ciągle przed wyzwaniem. Trzykrotne zaparcie było początkiem upokorzeń, jakie go spotykały, aż po jego męczeńską śmierć. Bez tego upokorzenia grzechem, Piotr nie byłby w stanie bezinteresownie oddać się swej misji w Kościele.

Tak więc Maryja stoi bliżej Chrystusa niż Piotr: gdy Piotr ucieleśnia urząd kościelny, to Maryja ucieleśnia całość Kościoła; tam, gdzie Piotr zarządza, Maryja jest tą, która mówi „tak”, będąc kierowana i przyjęta przez Oblubieńca; tam, gdzie Piotr musi domagać się posłuszeństwa, Maryja jest owym dziewiczo-weselnym naczyniem wszelkiego posłuszeństwa, z którego wypływa nie tylko posłuszeństwo chrześcijanina, ale również żądanie Piotra. Przeciwnieństwo istniejące między Piotrem i jego trzodą, między hierarchią i ludem świeckim, zdaniem bazylicyjskim, w Maryi jest przekształcone w głębszą, uzasadniającą obydwie części rzeczywistość, a mianowicie w rzeczywistość Kościoła Oblubienicy¹³⁰.

¹²⁷ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Duchowość Elżbiety z Dijon*, tłum. J.I. Adamska, w: J.I. Adamska, H.U. von Balthasar, *Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej*, Kraków 1987, s. 209-211.

¹²⁸ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, tłum. M. Węclawski, Warszawa 1992, s. 351.

¹²⁹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Katolicyzm a wspólnota świętych*, tłum. L. Balter, CO 3 (1989), s. 52-57.

¹³⁰ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Burzenie bastionów*, tłum. J. Zakszewski i E. Marszał, Kraków 2000, s. 21.

Maryja i Piotr są zatem realnymi symbolami jednego jedyne Kościoła ¹³¹. Choć Pismo Święte nie mówi wprost o ich wspólnym oddziaływaniu na siebie, to jednak jest ktoś powołany przez Chrystusa, który ich jednoczy – umiłowany uczeń Jan.

2.1.4.3 Zasada Jana

Zasada Jana jest zasadą miłości i dlatego jest prawie nieuchwytna, trudna do opisanie. Jej dialektyka zawiera się pomiędzy grzeszną egzystencją (por. 1 J 1, 8-9), przebaczeniem grzechu (por. 1 J 1,9; 2,12; 3,5) i narodzeniem z Boga bezgrzeszności (por. J 3,9) ¹³². Jan w swej ewangelii miłości ukazuje siebie jako paradygmat czucia z piotrowym Kościołem, dlatego że był on zarówno z Piotrem, jak z Maryją. Pod krzyżem, w Kanie był on świadkiem postawy Maryi, o której zaświadczał wobec Piotra. Jan więc jako pośrednik był zjednoczony tak z Maryją, jak z Piotrem ¹³³.

Piotr i Maryja w Kościele nie są identyczni. Piotr, zanim objął urząd, musiał trwać w pokorze wobec Pana (zdrada, potrójne wyznanie miłości), a później on i jego następcy winni być posłuszni maryjnemu Kościołowi, w którym działa duch jego świętości i charyzmy. Wymowna dla Balthasara w tym względzie jest obecność umiłowanego ucznia Pana przy Piotrze (por. J 21,20-23), gdy ten oficjalnie otrzymuje władzę w Kościele, który powinien kierować się miłością. Dla Adrienne pośrednicząca obecność Jana wobec Piotra gwarantowała, że Kościół hierarchiczny będzie dalej owocował, partycypując w płodności Matki Pana, która w nim nie będzie miała końca ¹³⁴. Nie tylko Maryja i Piotr zatem są wyjątkowymi reprezentantami Kościoła, ale także Jan. Jego miejsce zajmują w Kościele święci, których zadanie nie leży wyłącznie po stronie instytucji Kościoła, ale którzy są łącznikiem pomiędzy piotrowym i maryjnym jego filarem ¹³⁵.

¹³¹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Unser Auftrag*, Einsiedeln 1984, s. 94.104.193n.

¹³² Por. H. U. VON BALTHASAR, *Mysterium Christi*, Leipzig 1970, s. 177.

¹³³ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Od ostatniej wieczerzy do ofiary Kościoła*, tłum. T. Sotowska, w: *Eucharystia*, red. L. Balter, „Kolekcja Communio 1”, Poznań-Warszawa 1986, s. 177-178.

¹³⁴ Por. A. VON SPEYR, *Służebnica Pańska*, tłum. J. Koźbał, Warszawa 1998, s. 140-141.

¹³⁵ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 358.

Podjmując próbę zdefiniowania istoty Kościoła pojmowanego jako współbicie urzędu i oblubienicy nie można zapomnieć o tym, że Jezus Chrystus jest jego Panem, Jan gwarantem jego wewnętrznej jedności, a Piotr jako sługa wszystkich dzierży urząd. Tymczasem maryjność jest wewnętrzną formą bycia Kościołem.

2.2 Udział Maryi w sakramentalnej posłudze Kościoła

Maryja, jako prototyp wewnątrz Kościoła, jest głęboko związana z sakramentalną posługą Kościoła. Hans Urs von Balthasar stawia problem jasno – kto w Kościele może rzeczywiście pojąć i odpowiedzieć na całą łaskę zawartą w sakramentach, jeżeli nie jedynie *Ecclesia Immaculata*?¹³⁶. Członkowie Kościoła, zdaniem bazylijczyka, nie korzystają z sakramentów w sposób doskonały, często zawodzą, lecz za nimi stoi Maryja, przyjmująca Słowo z doskonałym przyzwoleniem.

Hans Urs rozważa tu wzorczość Matki Pana z odwołaniem się do dwóch sakramentów: Eucharystii i Pokuty.

2.2.1 Sakrament Eucharystii

Maryja stoi za każdym, kto uczestniczy we Mszy Świętej i przyjmuje Komunię Świętą. Takie myślenie o Niej rodzi pytania: Na czym polega Jej doskonałość w przyjmowaniu Chrystusa w Komunii Świętej? Co znaczy po przemienieniu ofiarować Ojcu Syna za zbawienie świata? Balthasar w tym miejscu stwierdza słuszność naszej modlitwy: „Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę naszego Kościoła”. Wskazuje przez to na ten doskonały akt wiary, który u nikogo nie był tak niepodzielny, jak u Maryi.

¹³⁶ Por. MnpK, s. 44.

Maryjny rys Eucharystii ¹³⁷ przejawia się symbolicznie i wyprzedzająco w Kanie, kiedy Jej niewzruszona wiara wyrażona w słowach: *zróbcie wszystko cokolwiek wam powie* antycypuje w Eucharystii ¹³⁸.

Maryja, jako najdoskonalsza z ludzi, najpełniej i najgodniej pojmuje ofiarę krzyżową swego Syna dokonującą się we Mszy Świętej i najgłębiej w niej uczestniczy; tylko Ona bowiem jako matka doświadczyła, co znaczy ofiarować swego Syna ¹³⁹. Obrzęd ofiarowania jest zatem prawzorem ofiarowania dokonanego we Mszy świętej, a obecność tam Matki była prawzorem podporządkowania się Jej jako Kościoła kościelnemu prawu. Kościół we Mszy świętej ofiaruje Bogu dary, aby je otrzymać z powrotem i aby w swych członkach zmazać grzechy ¹⁴⁰. Tak pojęta Eucharystia jest obrazem prawdziwego i jednorazowego oczyszczenia, jakiego Zbawiciel dokonał na krzyżu przez własną krew.

Jakimś apogeum eucharystycznego znaczenie Maryi jest Jej obecność na Golgocie, gdzie była Ona świadkiem narodzenia się Eucharystii ¹⁴¹. Golgota z jednej strony była dla Maryi szczególnym dopełnieniem już wcześniej zapowiedzianych i przeżywanych cierpień. Zaś z drugiej, to właśnie tam w Niej eucharystyczna ofiara Chrystusa przestaje być zewnętrzną (obcą) w stosunku do Kościoła, ponieważ Ona jako członek Kościoła najpełniej poznała swego Syna i zaakceptowała Jego ofiarę.

Maryja jako ofiarująca swego Syna pozwala zrozumieć, że Eucharystia jest nie tylko ofiarą Chrystusa, ale także współ-ofiarą Kościoła ¹⁴². A zatem z postawy Maryi wyrasta postawa Kościoła. Dlatego, objawione Słowo Boże będzie w Kościele przyjmowane jako sakrament i pokarm. Bóg bowiem, który jest w Kościele, daje się człowiekowi w taki sposób ¹⁴³.

¹³⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Od ostatniej wieczerzy do ofiary Kościoła*, tłum. T. Sotowska, „Kolekcja Communio – Eucharystia”, Poznań-Warszawa 1986, s. 175-188.

¹³⁸ Por. MnpK, s. 41.

¹³⁹ Por. M. SICARI, *Eucharystia – ofiara Chrystusa, Kościoła i ludzkości*, tłum. J. Warzecha, w: *Eucharystia*, red. L. Balter, „Kolekcja Communio 1”, Poznań-Warszawa 1986, s. 287.

¹⁴⁰ Por. DdK, s. 33.

¹⁴¹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 220.

¹⁴² Por. MnpK, s. 44.

¹⁴³ Por. DdK, s. 26.

2.2.2 Sakrament pokuty

Maryja jedna, nie splamiona żadną winą osobistą, rozwarła przed Bogiem swą duszę całkowicie i stoi przed Nim wspomagając tych, co spowiadają się niedoskonale¹⁴⁴. Zatem nikt poza Maryją nie zdoła w spowiedzi, o własnych siłach, tak swojego serca otworzyć, że odkryje zakamarki najtajniejszych swych win. Pomoc Maryi w tym względzie jest niezbędna, ponieważ Ona stoi przed Bogiem jako prototyp o całkowitej przejrzystości¹⁴⁵. Parafrazując słowa von Balthasara można zatem powiedzieć, że „łaska przychodzącego” nie jest jedynie darem Syna dla swojej Matki, ale darem dla całego Kościoła. Maryja ma jednak w tym swój udział, ponieważ dzięki Jej kobiecości ten dar dociera do każdego penitenta i otwiera go na działanie miłosiernego Ojca¹⁴⁶. W tym wyraża się zaangażowana miłość Matki¹⁴⁷.

Na temat maryjnego rysu sakramentu pokuty mówi także von Speyr w swojej książce pt. *Spowiedź*, którą Balthasar ocenia jako jedną z kluczowych pozycji¹⁴⁸. Argumentując za potrzebą sakramentu pokuty zauważa, iż trzeba się go uczyć od Jezusa, którego nie można znowu widzieć bez Maryi. Ona jako jedna z pierwszych wskazywała Jezusowi na postawę spowiedzi (otwartość na Boga, widzenie w prawdzie, oddawanie siebie do

¹⁴⁴ Por. MnpK, s. 44.

¹⁴⁵ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Adrienne von Speyr i sakrament pokuty*, tłum. A. Figel, „W Drodze” 15 (1987) 162, s. 42-43.

¹⁴⁶ „/.../ cette coïncidence dernière ne Marie de la grâce descendante qui l’appelle et de la grace montante qui répond en elle à l’appel, ce cadeau suprême du Fils à sa Mère – comment tout cela est répandu et distribué dans l’Église? Et comment cela parvient par l’Église mariale au croyant individuel, d’autant plus qu’il s’efforce davantage de conformer sa vie à la loi et à l’essence de l’Église? Le plus efficace est ici le plus imperceptible. A certains instantes, le croyant peut s’étonner de croire vraiment, de pouvoir le faire avec un tel naturel que, malgré toute la tension qu’il ressent dans son existence entre l’homme justifié et le pécheur, elle n’aboutisse à aucune schizophrénie cachée, et que tout puisse se dérouler dans une unité vécue et une paix assurée. Il sent la grâce qui le porte, le forme et le tient rassemblé, et il peut se faire qu’il en prenne conscience: ce n’est pas seulement une grâce donnée et reçue, mais une grâce de réponse, un oui articulé venu de l’ancienne Sion, te du premier et mystérieux sacrifice offert dans la nuit pour sceller l’alliance entre Abraham et Yahvé (Gn., 15, 7-21).” H. U. VON BALTHASAR, *La gloire et la croix. Les aspects esthétiques de la révélation. Traduit de l’allemand par Robert Givord*, Montaigne 1965, s. 307.

¹⁴⁷ Por. D. MARUCCI, „Pojednajcie się z Bogiem – spowiedź w sanktuariach dzisiaj”. *XXXIV Narodowy Kongres Kustoszy Sanktuariów. (23-26 XI 1998)*, SM 1 (1999) 3, s. 356.

¹⁴⁸ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Adrienne von Speyr i sakrament pokuty*, tłum. A. Figel, „W Drodze” 15 (1987) 162, s. 36-43.

dyspozycji innych, w tym przypadku do Boga i Maryi). Maryja, sama podlegając Synowi, który Ją uczył postawy spowiedzi, Jego także tego uczyła¹⁴⁹.

Sakramenty jako łaska są grzesznemu Kościołowi oferowane. Żaden jednak z jego członków nie przyjmuje Chrystusa doskonale i w pełni, dlatego za nimi stoi *Ecclesia Immaculata*, aby ich niedoskonałą postawę uzupełnić¹⁵⁰. Maryja podejmując łaskę Bożą staje się duchowo płodna w stosunku do każdego człowieka. Będzie o tym mowa w następnym paragrafie.

2.3 Płodność Maryi i Kościoła

W Maryi dziewictwo i macierzyństwo łączą się nierozzerwalnie i wzajemnie warunkują oraz wyjaśniają¹⁵¹. Podobnie dzieje się w Kościele. Maryja i Kościół – dziewicze – istnieją jedynie, aby zjednoczyć się z Chrystusem w Duchu Świętym. To właśnie czyni Maryję i Kościół prawdziwie płodnymi, dzięki działającemu w nich Bogu i Jego łasce, a także ich miłującej i ufnej wierze¹⁵². Podejmując tę łaskę uczestniczą w zbawczym dziele Bożym w stosunku do każdego człowieka¹⁵³.

Maryja, w odróżnieniu od Kościoła, jawi się jako wyprzedzający wzór duchowej płodności stając się na mocy testamentu z krzyża jego duchową matką. Bóg do tego Ją przygotował jako dziewicę: na wzór

¹⁴⁹ Por. A. VON SPEYR, *Spowiedź*, tłum. W. Szymona, Poznań 1993, s. 7-29.

¹⁵⁰ Por. DdK, s. 18.

¹⁵¹ Por. G. STRUG, *Prawda o dziewictwie Maryi w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, SM 1 (1999) 3, s. 247.

¹⁵² Por. H. U. VON BALTHASAR, *Stan „ostatniego miejsca“ jako pełnia urzeczywistnionego chrześcijaństwa*, w: H. Szmigielska, *Próby określenia życia zakonnego w piśmiennictwie teologicznym lat 1964-1974, „Studia teologiczno-dogmatyczne”*, t. IV, Warszawa 1984, s. 320; por. JAN PAWEŁ II, *Beżzenność dla Królestwa Niebieskiego a nadprzyrodzona płodność*, w: A. Jasiński, *Nauka Kościoła o charyzmie celibatu*, Gniezno 2001, s. 161-164.

¹⁵³ Por. MnpK, s. 45; por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie*, nr 3, w: A. Jasiński, *Nauka Kościoła o charyzmie celibatu*, Gniezno 2001, s. 13.

starotestamentalnych niepłodnych kobiet mógł w Nią wlać pełnię łaski płodności. W tak pojętej płodności jako darze Bożym uczestniczą decydujący się w Kościele na celibat¹⁵⁴. W celibacie bowiem chodzi w przekonaniu Balthasara o świadome ofiarowanie cielesnej płodności, która może zrodzić coś tylko śmiertelnego, by w zamian za to otrzymać udział w nowej płodności Krzyża i zmartwychwstaniu oraz zdolność poczęcia i zrodzenia czegoś prawdziwie nieśmiertelnego¹⁵⁵. Ten proces prawzorczo dokonał się w Maryi.

W takim spojrzeniu dar płciowości osiąga u Maryi swoje spełnienie. Jest nim udział w zbawczym działaniu Boga. Dla lepszego zrozumienia tej prawdy Hans Urs posługuje się obrazem płaszcza Maryi w odniesieniu do dziewiczej i macierzyńskiej płodności Kościoła. W symbolu płaszcza kryje się wymagana bezwzględnie od Kościoła działalność apostołska, obejmująca wszystkich ludzi modlitwa i ofiarowane za świat cierpienia Kościoła¹⁵⁶.

Przykładem zdumiewającej płodności duchowej, według Balthasara, są chociażby zakonodawcy: Benedykt, Franciszek, Ignacy. Dla bazylicy ich dziewicza płodność ma bardzo maryjny charakter i maryjne źródło¹⁵⁷.

Balthasar nie przekreśla w swoim spojrzeniu znaczenia żeńskiego życia, którym Święty Paweł posługuje się w celu opisanego relacji Chrystusa do Kościoła. Obie te formy są darem w Kościele. Małżeństwo jednak, zdaniem bazylicy, powinno się ukazywać w zestawieniu z dziewictwem: seksualny *eros* został podporządkowany danej z nieba a wyrażonej w dziewictwie *agape*¹⁵⁸.

Maryja, dzięki swej kobiecej doskonałości, wyprzedza Kościół i staje się dla niego prawzorem Oblubienicy Pana, jej archetypem. W osobie Maryi, w pełni oddanej Bogu, już w poczęciu Chrystusa przez wiarę realizuje się i ukazuje sama istota Kościoła. Można zasadnie powiedzieć, że Kościół

¹⁵⁴ Por. Sob. Wat. II, Dekret o formacji kapłańskiej, nr 10; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie, nr 1, 2, w: A. Jasiński, Nauka Kościoła o charyzmacie celibatu, Gniezno 20001, s. 7-11.

¹⁵⁵ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, tłum. J. Waloszek, Wrocław 1989, s. 23; por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Przewodnik do formacji kapłańskiej o celibacie, nr 9, w: A. Jasiński, Nauka Kościoła o charyzmacie celibatu, Gniezno 20001, s.17-18.

¹⁵⁶ Por. MnpK, s. 45.

¹⁵⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, tłum. J. Waloszek, Wrocław 1989, s. 23-25.

¹⁵⁸ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 494-495.

w sposób szczególny ukonkretnia się w Maryi jako swoim wzorze. W Niej jako czystej niewieście został doprowadzony do doskonałości.

W odpowiedzi Kościół, podobnie jak Maryja – Służebnica Pańska, ma potwierdzać swoje poddanie Bożym celom i realizować je w swoim posłannictwie. Będzie o tym mowa w ostatniej części pracy.

3 Pobożność maryjna

Z dotychczasowych rozważań prawie same z siebie narzucają się praktyczne wskazówki. Uważny słuchacz Słowa Bożego musi do fragmentów mówiących o Maryi odnieść się tak samo poważnie jak do innych. Obraz, jaki wyłania się z takiego zestawienia, pod każdym względem wskazuje zarówno na Chrystusa, jak i na Kościół. Z tego wynika bezpośredni wniosek, że również każda pobożność maryjna, jeśli ma być katolicka, musi zawsze być założona i ukierunkowana chrystologicznie i eklezjologicznie ¹⁵⁹.

Zdrowa równowaga obu modeli gwarantuje pełnię pobożności maryjnej i zapewnia jej poprawność teologiczną ¹⁶⁰. Z tego wynika, że osoby mniej znające zasady katechizmowe i nauczanie *Vaticanum II* pozbawiają ową pobożność właściwego jej charakteru: dla nich Maryja niemal uosabia całe zbawienie. W tym przypadku, zdaniem von Balthasara, należałoby zastosować tak usilnie przez synody biskupów i papieża zalecaną ewangelizację oraz łagodnie i mądrze wprowadzić konieczne sprostowania. Pobożność maryjna będzie dobrze krzewiona wówczas, gdy nauczy się ją rozumieć i żyć zgodnie z wyznawaną wiarą ¹⁶¹.

Inspiracją do wyjaśnienia przez Balthasara właściwie rozumianej pobożności maryjnej była adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus*. Dokument urzędu nauczycielskiego Kościoła wskazał przede wszystkim na właściwe miejsce Maryi w odnowionej liturgii, przedstawił Ją jako wzór

¹⁵⁹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Maria – Kirche im Ursprung*, Freiburg-Besel-Wien 1980, s. 80; por. MnpK, s. 47.

¹⁶⁰ Por. A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanki nauki Jana Pawła II o chrystocentryzmie pobożności maryjnej*, SM 2 (2000) 2, s. 218-219.

¹⁶¹ Por. MnpK, s. 48.

prawdziwej czci Bożej i dał wskazówki, jak przeprowadzić dobrze rozumianą odnowę czci maryjnej ¹⁶². Pokrótce więc zostaną zaprezentowane ważniejsze przestrzenie oddziaływania maryjnej myśli Balthasara.

3.1 Cześć oddawana Maryi

Podejmowane przez Kościół próby rewizji pobożności maryjnej mają na celu uzgodnienie jej z całością kultu chrześcijańskiego.

Rodzaj czci należnej świętym zależy od stopnia ich zjednoczenia z Bogiem oraz funkcji, jakie sprawują oni w zbawczym misterium Chrystusa. Należy także odróżniać cześć oddawaną człowiekowi od adoracji należnej samemu Bogu. Żadna pobożność w niczym nie może uszczuplać kultu należnego Bogu. Zgodnie z tą zasadą Kościół nie tylko stwierdza istnienie wyjątkowego związku między pobożnością maryjną a chrystologicznym centrum chrześcijaństwa, lecz także wskazuje na jej głębsze uzasadnienie.

Chrystus jest osobowym centrum wszystkich odniesień Maryi. Oznacza to w praktyce życia chrześcijańskiego, że wszelka cześć oddawana Maryi w Kościele prowadzi bezpośrednio do uwielbienia Jej Syna ¹⁶³. Zakorzeniony w macierzyństwie Maryi związek z Chrystusem jest źródłem wielkości i godności Matki ¹⁶⁴. Dary i przywileje maryjne zawsze odnoszą się do Niego; są drogowskazem prowadzącym ku Najwyższemu Pośrednikowi ¹⁶⁵. Zatem na kształtowanie autentycznej pobożności maryjnej najbardziej doniosły wpływ wywiera respektowanie prawd o chrystocentrycznej i eklezjocentrycznej koncentracji.

3.1.1 Chrysocentryczna i eklezjocentryczna koncentracja pobożności maryjnej

¹⁶² TAMŻE, s. 49.

¹⁶³ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Maria – Kirche im Ursprung*, Freiburg-Basel-Wien 1980, s. 80.

¹⁶⁴ Por. RM 26.

¹⁶⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 157; TENŻE, *Maryja w duchowości Kościoła*, KM, Częstochowa 1998, s. 29.

Dobrze rozumiana pobożność maryjna jest ukształtowana chrystologicznie i eklezjologicznie ¹⁶⁶.

Kierunek chrystologiczny podkreśla mocno naśladowanie. Cała egzystencja Maryi jako matki wyrażała się w służbie Synowi, stąd bezużyteczna jest pobożność maryjna, jeśli nie prowadzi do służenia, wyrażającego się w naśladowaniu. W związku z tym, istnieje w wymiarze pastoralnym pilna potrzeba upowszechniania ewangelicznego obrazu Maryi jako „Służebnicy Pańskiej”. Od Niej należy się uczyć, co znaczy autentyczne chrześcijaństwo i zdrowa pobożność chrześcijańska ¹⁶⁷. W Maryi otrzymujemy wyjątkowy wyraz podobieństwa do Chrystusa i bliskości wobec Niego ¹⁶⁸. Bazylejczyk uważa, że naśladowanie Maryi jest najkrótszą drogą prowadzącą do Chrystusa, jedyne Zbawiciela.

Dla von Balthasara tak bardzo chrystologicznie ukierunkowana pobożność maryjna jest – z racji wyjątkowości osoby Maryi – do tego stopnia jedyną, że jeśli w Kościele chce się dojść do doskonałości, to nie można obejść się bez Maryi. W Niej bowiem najgłośniejszą i najkonsekwentniejszą udzielaną jest odpowiedź wiary Kościoła. To stwierdzenie nakierowuje na wymiar eklezjalny maryjnej pobożności.

Kościół nosi na sobie wyraźne znamię maryjne, a pobożność maryjna musi usytuować się w obrębie pobożności kościelnej. Maryjności nie można oddzielać od Kościoła. Sens tego stwierdzenia dobrze oddają słowa Jana Pawła II, który wskazuje, „że istnieją pewne wewnętrzne dyspozycje, których wzorem jest Maryja, a które pomagają chrześcijaninowi nawiązać autentyczną więź z Chrystusem. Istotnie, patrząc na Maryję, wierzący uczy się żyć w najgłębszej komunii z Chrystusem, iść za Nim żywą wiarą, pokładać w Nim swoją ufność i nadzieję, kochając Go całym swym jestestwem” ¹⁶⁹.

¹⁶⁶ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, PDT, Kraków 1999, s. 195.

¹⁶⁷ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Kim jest laik?*, tłum. F. Mickiewicz, CO 7 (1987) 39, s. 36.

¹⁶⁸ Por. . A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanki nauki Jana Pawła II o chrystocentryzmie pobożności maryjnej*, SM 2 (2000) 2, s. 218-221.

¹⁶⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła*, w: TENŻE, KM, Częstochowa 1998, s. 253.

Ze względu na Jej indywidualne przywileje, które są w Niej darem Boga, Maryja zawsze pozostanie dla Kościoła praobrazem ¹⁷⁰.

Dla Balthasara wszelki kult maryjny musi być kościelno-chrystologiczny ¹⁷¹. Ażeby taki był musi opierać się na podstawach biblijnych, dalej powinien postępować w duchu działalności Kościoła obejmując wszystkie płaszczyzny jego oddziaływania. Będzie o tym mowa w kolejnych paragrafach.

3.1.2 Biblijne podstawy kultu maryjnego

Kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym Słowie Bożym. Jako biblijny przykład czci oddawanej Maryi przytaczają egzegeci „pozdrowienie błogosławiącej Ją Elżbiety” (por. Łk 1, 42-45). W pozdrowieniu tym dostrzegają antycypację przyszłego kultu Kościoła. Sobór Watykański II natomiast, mówiąc o źródłach biblijnych kultu Maryi, przytacza słowa Jej samej (por. LG 66): „Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest” (Łk 1,48). Ojcowie Soboru w tych słowach Maryi widzą prorocką zapowiedź Jej kultu. I wreszcie zdaniem teologów, pozdrowienie Gabriela (por. Łk 1, 28-35) nie tylko przekazało Maryi orędzie Boga, lecz zawierało również słowa podziwu i czci. Według tego pozdrowienia wszystko w Niej jest od Boga. Kościół patrząc na Nią kontempluje wielkie dzieła Boże w historii zbawienia i wielbi Pana. Właściwie zrozumiana Jej cześć nie zasłania Boga, lecz do Niego prowadzi. Ona uczy prawdziwego uwielbienia Boga.

Szczególne cześć oddawana Maryi, jeśli ma być zgodna z kultem czasów mesjańskich, musi mieć wymiar chrystologiczny. Prymat Chrystusa w czci oddawanej Jego Matce ma wyraźnie podstawy biblijne. W „Ewangelii

¹⁷⁰ Por. MnpK, s. 43.

¹⁷¹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Duch chrześcijański*, tłum. Z. Włodkowa, Paris 1976, s. 77.

Dzieciństwa” według Mateusza pięć razy powtarza się formuła: „Dziecię i Matka Jego” (por. Mt 2,11.13.14.20.21). Zawsze konsekwentnie Dziecię jest na pierwszym miejscu. Cała wielkość Matki ma swe źródło w tym, że jest Ona Matką tego właśnie Dziecka.

Anonimowa niewiasta z tłumy, zafascynowana słowami i czynami Jezusa, wypowiada pod adresem Maryi szczególne błogosławieństwo: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (Łk 11, 27). Nazywanie Maryi publicznie błogosławioną jest w rzeczywistości pochwałą Jej Syna, Jezusa. Tekst ten jest antycypowanym potwierdzeniem prawdy, że wszelka cześć oddawana Maryi przechodzi zawsze w chwałę i uwielbienie Jej Syna, ponieważ dary i przywileje błogosławionej Dziewicy zawsze odnoszą się do Chrystusa.

Szczególne cześć oddawana Maryi, by zasługiwała na miano prawdziwego kultu czasów mesjańskich, musi mieć również wymiar pneumatyczny¹⁷². Ona najpierw wyprasza i przygotowuje przyjście Ducha Świętego (por. Dz 1,14; LG 59). Niepokalana Dziewica jest następnie przykładem życia „według Ducha” i posłuszeństwa Jego natchnieniom. Jej działanie (por. Łk 1, 39-45) i Jej modlitwa (por. Łk 1, 46-55) były pod natchnieniem Ducha.

Zdaniem Balthasara kult maryjny głęboko osadzony na fundamencie biblijnym powinien być pielęgnowany i rozpowszechniany¹⁷³.

3.1.3 Maryjny rys ekumenii

W mariologii, jak w żadnej innej dziedzinie teologicznej, skupiają się jak promienie w soczewce tak istotne zagadnienia, jak: Objawienie i Tradycja, grzech i świętość, prymat biskupa Rzymu i nieomylność Kościoła, łaska i zasługa, odkupienie i możliwości człowieka w planie zbawienia. Katolicka mariologia jest areną wspaniałej ilustracji metody, jaką posługuje się Kościół

¹⁷² Powyższa tendencja stanowi przeszkodę dla dialogu ekumenicznego na ten temat i zamyka drogę do zjednoczenia.

¹⁷³ Por. MnpK, s. 49.

katolicki w rozwijaniu swojej nauki. Posiada to pozytywne znaczenie dla ekumenicznego dialogu Kościołów, które muszą się jasno samookreślić. Z drugiej strony, jeśli dialog ekumeniczny w dziedzinie mariologii napotyka na wyjątkowo poważne trudności, to zasadniczo nie ze względu na specyfikę tej dziedziny teologii, ale dlatego, że kulminują się w niej inne sektory teologii i metateologii trudne do zbliżenia ¹⁷⁴.

Balthasar wobec sporów mariologicznych, mających negatywne znaczenie dla ekumenicznego dialogu nie pozostaje bezradny. Z racji maryjnej struktury Kościoła dostrzega w Maryi ważne podstawy ekumenizmu ¹⁷⁵.

Kościół powstał w Maryi jako nieskalany. Podzielił się m.in. dlatego, że jego stawanie się w dziejach uległo skażeniu. Balthasar dostrzega dwa zasadnicze punkty ekumenicznego znaczenia Maryi:

1. Maryja udzieliła doskonałej odpowiedzi Bogu, bo inaczej Słowo nie mogłoby się stać ciałem.
2. W Maryi osobowo ześrodkowana jest świętość Kościoła (wewnętrzna jego jedność), w Piotrze zaś pośród kolegium jego jedność (mająca wymiar zewnętrzny, zapewniona m.in. w jego nieomyślności) ¹⁷⁶.

Maryjny rys jedności nie jest alternatywny w stosunku do rysu piotrowego, bowiem Maryja jest także członkiem Kościoła, co znaczy, że *podlega* Piotrowi, chociaż on Jej świętością się ubogaca. Bez połączenia urzędu i osobistej miłości Piotr nie mógłby sprawować swej funkcji (por. J 21,15.18-19). Porównywalność tych dwóch filarów Kościoła gwarantuje jego jedność, wiarygodność, żywotność tak w aspekcie jego urzędu, jak duchowości i misyjności.

Kolejna refleksja Hansa Ursa na polu ekumenicznym skupia się wokół Kościoła, posiadającego pełnię Chrystusa (w Maryi) i relacjach do innych religii, kultur, czy ideologii. Kościół bowiem nie powinien stanowić getta w stosunku do tego, co zewnętrzne, bowiem, jak zauważa von Balthasar, także

¹⁷⁴ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 45.

¹⁷⁵ Por. M. SICARI, *Eucharystia – ofiara Chrystusa, Kościoła i ludzkości*, tłum. J. Warzecha, w: *Eucharystia*, red. L. Balter, „Kolekcja Communio 1”, Poznań-Warszawa 1986, s. 288.

¹⁷⁶ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 356.

chrześcijańskie Objawienie jest przechowywane w *śmiertelnych naczyniach* mowy i hellenistycznej kultury. Bazylejczyk uważa, że owa pełnia jaką Kościół posiada, winna być nieustannie odkrywana, bowiem w Niej znajdują się elementy, które mogą wszystkich ubogacić.

W takim ujęciu Balthasar postrzega Maryję jako znak jedności w Kościele i jedności Kościoła. To ma uchronić od dodatkowych sporów na polu ekumenicznym.

3.1.4 Antropologiczne akcenty pobożności maryjnej

Patrząc z pozycji antropologii Balthasar dostrzega Maryję jako niewiastę mocną, wytrwałą na miejscu kaźni, skąd uszła większość mężczyzn, uczniów Chrystusa. Trudno się w Niej dopatrzeć rysów kobiety emancypowanej w sensie walki o swe prawa – gdyż oddana jest całkowicie służbie Synowi i czuwa nieustannie, aby być gotową na chwilę i sposób, w jaki On zechce jej potrzebować. Wszystkie okresy chrześcijaństwa znają takie posługiwanie, niezależnie od ulęgającego zmianie obrazu kobiety¹⁷⁷.

Jezus przez swą relację z matką, oblubienicą-Kościół niweluje w sobie podporządkowanie kobiety mężczyźnie¹⁷⁸. Dzieje się to na wzór relacji pochodzenia w Bogu Syna od Ojca, która wyklucza jakiegokolwiek podporządkowanie Syna Ojcu, choć zawiera w sobie przyporządkowanie Pochodzącego od Początku. Nie chodzi tu o to, by zrównać kobiecość z męskością (nie do pomyślenia jest, by Kościół miał stanąć na równi z Chrystusem)¹⁷⁹. Balthasar, ukazując z jednej strony równość relacji między mężczyzną a kobietą, a z drugiej ich podporządkowanie, próbuje dopatrzeć się w tym zakresie jakiejś prawdy w misterium Trójcy Świętej. Nie oznacza to jednak poniżenia kobiety, m.in. dlatego, że całe stworzenie jawi się jako

¹⁷⁷ Por. MnpK, s. 49.

¹⁷⁸ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Godność kobiety*, tłum. L. Balter, CO 4 (1989), s. 260.

¹⁷⁹ TAMŻE; por. TD, s. 261-263.

kobieco-przyjmujące, jako mające czynny udział we współpracy z Bogiem, co wyraziło się stanowczo w Maryi jako prawzorze dla całego Kościoła¹⁸⁰.

Powyższa refleksja potwierdza fakt wielkiego obciążenia kobiety wydającej na świat dziecko. Jej związek z dzieckiem jest również o wiele głębszy aniżeli mężczyzny, ojca. To m.in. tłumaczy współcierpienie Maryi, Jej obecność pod krzyżem, Jej *Fiat* wyrażone śmierci Syna, podobne do *Fiat* wypowiedzianego przy zwiastowaniu.

Maryja pod krzyżem jako ofiarująco-ofiarowana staje się matką Jana, a w nim wszystkich dzieci Bożych, których ofiary nie da się absolutnie z jej ofiarą porównać. Jako Matka Głowy stała się przez to życiodajnym centrum wszystkich egzystencjalnych ofiar Kościoła¹⁸¹. Maryja pod krzyżem nie była reprezentantką; Jej również jako kobiecie nie mogła być powierzona Instytucja Kościoła. Piotr musi ciągle się uczyć owej głębi bycia Kościołem od maryjnego kobiecego Kościoła¹⁸². Świętość całego Kościoła, wszystkich jego członków, jego instytucji dojrzewa i dopełnia się świętością Maryi, która włącza ich w jedyną uświęcającą ofiarę Chrystusa¹⁸³.

Z powyższych refleksji Balthasar wyciąga wnioski, że z natury kobiecie nie jest przypisane kapłaństwo służebne, a jedynie udział w kapłaństwie wspólnym; można to postrzegać w Maryi¹⁸⁴. Ofiara Maryi jest dla Balthasara *sacrificium inetrnum* w odróżnieniu od *sacrificium externum*, którą uczniowie otrzymali od Pana w czasie ostatniej wieczerzy. Sprawujący w Kościele ofiarę – kapłani, muszą czerpać z tego źródła¹⁸⁵. Maryja nadaje zatem głęboki sens wspólnemu i służebnemu kapłaństwu w Kościele.

Godność kobiety, zdaniem Hansa Ursa, dzięki osobie Maryi jednoznacznie zyskała właściwy, boski wymiar, gdyż w sobie, a zwłaszcza w relacji do mężczyzny odzwierciedla relację w Bogu Trójjedynym. Maryja więc dla Balthasara pozostaje jakimś konkretnym wezwaniem nie tylko

¹⁸⁰ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Myśl o kapłaństwie kobiet*, tłum. L. Balter, CO 6 (1991) s. 78-79.

¹⁸¹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Myśl o kapłaństwie kobiet*, tłum. L. Balter, CO 6 (1991), s. 80.

¹⁸² TAMŻE, s. 81.

¹⁸³ TAMŻE, s. 82.

¹⁸⁴ TAMŻE, s. 81.

¹⁸⁵ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Myśl o kapłaństwie kobiet*, tłum. L. Balter, CO 6 (1991) s. 80; por. TENŻE, *Kapłan, którego szukam*, tłum. L. Balter, CO 3 (1989), s. 405-412.

w Kościele, ale i w świecie do odkrywania właściwej godności kobiety. Bazylejczyk wysoko ceni inne jeszcze wymiary oddziaływań Maryi, Matki Pana, o których będzie mowa dalej.

3.1.5 Maryjny rys modlitwy

W rozumieniu Hansa Ursa von Balthasara można mówić o maryjnym rysie modlitwy. To ona przybliża zawsze bezpośrednio do Jezusa i całej tajemnicy zbawienia. Bazylejczyk rozpatruje trzy z nich: *Ave Maria*, Anioł Pański i różaniec.

3.1.5.1 *Ave Maria*

Ave Maria jest modlitwą maryjno-kościelną. Modlitwa ta składa się – aż do ostatniej prośby – z samych próśb Pisma Świętego. Pozdrowienie anielskie („Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą”) łączy się z cudownymi słowami Elżbiety, które uczą nas jednoznacznie, czym jest prawdziwa cześć Maryi.

Maryja jest nie tylko przykładem, Ją można o wstawiennictwo prosić: *teraz i w godzinie śmierci naszej*, tzn. w całym życiu, w którym człowiek nie dorównuje Maryi, i w godzinie, kiedy w drodze stanie przed Bogiem, aby w gorzkim i błogosławionym przejściu uczyć się doskonałej miłości¹⁸⁶. Na tę godzinę przygotowuje się każdy odmawiający *Ave Maria*; do tej godziny przygotowywała się także modląca się Maryja. Człowiek sam nie jest zdolny wyrazić owej zgody, lecz partycypuje w zgodzie Maryi. Jej *Fiat* oznacza bowiem bycie całkowicie dla Boga¹⁸⁷, jest wielkodusznym ofiarowaniem się całej swej istoty w wierze¹⁸⁸. Stąd ma sens koniec pozdrowienia: *teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.*

¹⁸⁶ Por. MnpK, s. 50.

¹⁸⁷ Por. KKK 2617.

¹⁸⁸ Por. G. KOCHANIEWICZ, *Bóg Ojciec a Maryja w wybranych dokumentach Magisterium Ecclesiae*, SM 1 (1999) 1, s. 203.

3.1.5.2 Anioł Pański

Modlitwa *Anioł Pański* ma głębokie podłoże biblijne. Trzy krótkie wezwania chrystocentryczne nawiązują do trzech ważnych wydarzeń z życia Maryi: zwiastowania, przyzwolenia danego Bogu oraz wcielenia.

Fundamentalną rolę spełnia w tej modlitwie *Pozdrowienie Anielskie* przeplatające każde z podanych wezwań. Dodane trzy *Zdrowaś* pozwalają zatrzymać się przy Maryi, w której dokonał się cud inkarnacji. Stąd kto chce mieć udział w zbawczym działaniu Boga, ten musi się zanurzyć w niewyczerpalnej tajemnicy wcielenia, gdzie Słowo Boże do ludzi się otwarło i zamieszkało pośród nich i obecnie razem z nimi jest skierowane do Ojca. Co to znaczy, widać w relacji między Dzieckiem a Matką. Ona jest cała do dyspozycji Słowa, dlatego Ono zrodzi się z Jej ciała. Dziecko niejako wchłania w swoje ciało na pierwszym miejscu Matkę, praobraz, źródło Kościoła. Oboje, Chrystus i Maryja-Kościół, są w tym wydarzeniu jednym ciałem ¹⁸⁹. Jest to odpowiedź ziemskiego ciała, odpowiedź Maryi-Kościół, odpowiedź członków ciała, którzy nie mogą jak Ona stać się Jego łonem. Chrześcijanie poddający się promieniowaniu dokonanego wcielenia uczestniczą w *Fiat Maryi* i wraz z Nią kierują się do Boga ¹⁹⁰.

3.1.5.3 Różaniec

Tej modlitwie Hans Urs von Balthasar poświęca w swojej refleksji mariologicznej najwięcej uwagi ¹⁹¹. Bazylejczyk rozważa najpierw biblijne motywy i treści w niej ukryte. Różaniec splata w jedno całą historię zbawienia; uprzytamnia misteria z życia Jezusa – Jego młodości, życia publicznego zakończonego męką, zmartwychwstania i wypełnienia, w które Syn włączył także Maryję, jako Matkę Kościoła. Maryja była z wcielonym

¹⁸⁹ Por. DdK, s. 8.

¹⁹⁰ Por. MnpK, s. 50.

¹⁹¹ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Różaniec. Zbawienie świata w modlitwie maryjnej*, tłum. J. Koźbał, Warszawa 1998.

Bogiem od kołyski po grób i poza grób – aż do życia w chwale¹⁹². Ona dzieliła drogę Syna – jak nikt na świecie – aż do wniebowzięcia; dostąpiła go, pierwsza z wiernych, którzy kiedyś podążą za Nią¹⁹³. Różaniec wprowadza dalej we własną modlitwę Chrystusa do Ojca i wreszcie w nowe, nieustanne uwielbienie Trójcy Przenajświętszej¹⁹⁴.

Celem różańca jest modlitwa w duchu Maryi. W modlitwie tej Maryja przedstawia się nam jako wzorzec idealnego ucznia Jezusa¹⁹⁵. Wiedza i działanie Maryi są pośrednictwem między Bogiem a światem, Chrystusem a Kościołem, duchem a ciałem, dwoma sposobami kościelnego życia – światem grzechu i świętości¹⁹⁶. Maryja wskazuje na ukrzyżowanie. „Modlitwa do pośredniczki, jak mówi Hans Urs, ma tylko wtedy sens, gdy to, w czym będzie mogła pośredniczyć, jest w polu widzenia modlącego się. A jest nim zbawienie świata przez Chrystusa, Syna Bożego, któremu Ojciec wszystko ofiarował i który z Ojcem razem wlewa Ducha w serca”¹⁹⁷. Tak więc różaniec nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem do nawiązania łączności z Bogiem w nieustannej modlitwie serca¹⁹⁸. Chodzi o tak głębokie przesycenie modlitwą, że nawet w stanie nieprzytomności modli się nasza podświadomość¹⁹⁹.

Bazylijczyk zaznacza, że różaniec nie jest modlitwą łatwą, nie każdy w równej mierze sobie ją przyswaja²⁰⁰. Trudności z nim miała nawet Św. Teresa z Lisieux. Różaniec wymaga starannej inicjacji²⁰¹.

Rozmyślanie połączone z modlitwą *Zdrowaś Maryjo* otwiera bezkresną przestrzeń świata modlitwy. Aby się w niej nie zgubić, należy zatrzymać się

¹⁹² Por. H. U. VON BALTHASAR, *Modlitwa chrześcijańska*, tłum. T. Sotowska, CO 5 (1985) 28, s. 26.

¹⁹³ Por. H. U. VON BALTHASAR, *Sądy Boże w Apokalipsie*, tłum. F. Mickiewicz, CO 7 (1987) 2, s. 18.

¹⁹⁴ Por. MnpK, s. 50-51.

¹⁹⁵ Por. D. MASTALSKA, *Nowe spojrzenie na różaniec*, SM 1 (1999) 1, s. 337-339;

¹⁹⁶ Por. D.B. BRYAN, *Medytacyjna modlitwa Zachodu. Nowe spojrzenie na różaniec*, Kraków 1998, s. 36.

¹⁹⁷ DdK, s. 86.

¹⁹⁸ Por. E. CÁRDENAS, *Różaniec ,modlitwa czuwającego serca. Moje rozmowy z Maciejem, który różańca nie odmawia*, tłum. M. Bocian, Warszawa 2000, s. 84-85.

¹⁹⁹ TAMŻE, s. 87.

²⁰⁰ Por. MnpK, s. 50.

²⁰¹ Por. E. CÁRDENAS, *Różaniec ,modlitwa czuwającego serca. Moje rozmowy z Maciejem, który różańca nie odmawia*, tłum. M. Bocian, Warszawa 2000, s. 90-92.

przy Maryi, w Niej bowiem – jak zostało ukazane – najpierw objawiło się misterium Trójcy Świętej. Również dziś Serce Maryi codziennie czuwa i zachowuje tajemnice Chrystusa w tajemnicach zdrowasiek, przeżywając z odpowiedzialnością i miłością swoje zwyczajne i nadzwyczajne zadanie wśród świata²⁰².

Dla Balthasara modlitwa różańcowa ukazuje w Maryi drogę kroczenia u boku Syna. Maryja dzięki *Fiat* jest kimś wyjątkowym, godnym naśladowania, a do tego prowadzi ta modlitwa.

Kończąc rozważania nad pierwszym wymiarem pobożności maryjnej warto stwierdzić, że dla bazylejczyka cześć oddawana Maryi jest najpewniejszą i najkrótszą drogą, prowadzącą wprost do Chrystusa. Życie Maryi, w każdym swym okresie, ukazuje, co znaczy żyć dla Chrystusa i z Chrystusem na co dzień, w rzeczywistości огоłoconej z uniesień, lecz wewnętrznie zbliżającej do Boga. Patrząc na Nią należy przyjąć nawet ciemności wiary i uczyć się czujnej gotowości na każde wymaganie Pana.

Zaprezentowane w niniejszej części poglądy von Balthasara są próbą przełożenia teologii na życie. Takie przełożenie dostrzega się w Maryi. Bazylejczyk wysoko ceni inne jeszcze wymiary pobożności maryjnej, o której będzie mowa dalej.

3.2 Naśladowanie Maryi

Cześć oddawana Maryi, zdaniem Hansa Ursa von Balthasara, byłaby bezużyteczna, gdyby nie prowadziła do naśladowania postaw maryjnych. W tym miejscu pojawiają się pytania: Czy obowiązkiem chrześcijanina nie jest podążać jedynie za Chrystusem? Czy przypadkiem naśladowanie Maryi nie zakłóca tego porządku? Odpowiedzi, jakie mogą się nasuwać winny uwzględnić, że w Maryi wszystko ma związek z Jej *Fiat*, z niego konsekwentnie wynika. Maryjne „niech mi się stanie według Słowa Twego” nie jest niczym innym, jak doskonałym echem człowieka na bosko-ludzkie

²⁰² Por. E. CÁRDENAS, *Różaniec ,modlitwa czuwającego serca. Moje rozmowy z Maciejem, który różańca nie odmawia*, tłum. M. Bocian, Warszawa 2000, s. 108-109.

„tak” Jezusa, powiedziane Ojcu: „Oto idę, abym spełnił wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7) ²⁰³. Ośrodek przyzwolenia Maryi spoczywa dokładnie w ośrodku „tak, Ojcze” Syna, ale w nim nie ginie. Maryja bowiem pierwsza je wypowiedziała; umożliwiła przez to dokonanie się wcielenia. Jej *Fiat* pozostaje dla ludzi Kościoła najważniejszą i całkowitą odpowiedzią na wymagania Pana.

„Tak” Chrystusa i Maryi wzajemnie się wchłaniają, przy czym pozostaje zawsze prawdą, że pełna wiary gotowość Maryi wypływa ostatecznie z łaski chrystologicznej. Syn natomiast nie przeczy temu, co zawdzięcza swojej Matce. Zatem pomiędzy Chrystusem a Maryją jakakolwiek alternatywa jest tak samo niemożliwa i nierozumna jak między Chrystusem Głową i Kościołem – Jego ciałem. Jeśli się Chrystusa odłączy od Jego Matki albo Jego Kościoła, straci On w pobożności chrześcijańskiej swą uchwytność historyczną. Przyzwolenie Maryi jest bez cienia, doskonałe, przeto cześć objawiana Jej naśladowaniem nie tworzy jakiegś szczególnej duchowości ²⁰⁴. Wręcz przeciwnie: żadna uznana w Kościele duchowość sama z siebie nie osiągnie podobnego ideału doskonałości chrześcijańskiej, gdy nie zechce być także maryjną ²⁰⁵. W całym obrębie Kościoła nie ma innego miejsca, w którym by głośniejsz rozbrzmiewała i konsekwentniej była przeżywana oczekiwana od Kościoła odpowiedź wiary.

3.3 Uprzywilejowane miejsce Maryi we wspólnocie świętych

Z powyższych badań jasno wynika, że Maryi nie można wyłączyć ze wspólnoty świętych. Nazywana jest *Królową Aniołów*, bo głębiej niż oni jest zjednoczona razem z Synem w służbie człowieka i w cierpieniu za niego. Jest

²⁰³ Por. MnpK, s. 51.

²⁰⁴ Bazylejczyk swoje refleksje opiera na podłożu biblijnym: „Naśladować „tak” Maryi uczą nas wydarzenia ewangeliczne, w których Ją spotykamy w wielu różnych sytuacjach: jako niewiastę mężną w czasie ucieczki do Egiptu, krzątającą się przy niepozornie mało znaczących pracach domowych, kontemplującą i wiernie chowającą w sercu wszystkie wydarzenia dotyczące Syna (por. Łk 2,19.51). Widzimy Ją też jak wstawia się za ubogimi gospodarzami wesela, którym zabrakło wina; z troską i bolesną modlitwą dzieli trudy Syna wypełniającego swą misję; znajdujemy Ją wreszcie pogrążoną w najwyższym bólu – jako symbol Kościoła - w Niewieście z Apokalipsy cierpiącej męki rodzenia, a także obecną w modlitwie i działalności Kościoła.” Mnpk, s. 53.

²⁰⁵ TAMŻE, s. 52.

także nazywana *Królową Apostołów*, bo wcześniej i gruntowniej niż oni oddała się dziełu Syna – Kościołowi. Ona jest *Królową Świętych*, gdyż Jej radykalna wiara będzie skalą dla oceny wszystkich największych dróg świętości – mistyków, męczenników, charyzmatyków, wszystkich chrześcijan na całym świecie. Jest wreszcie *Matką Kościoła*, ponieważ jest Matką Chrystusa, a zatem wszystkich jego mistycznych członków. W Niej człowiek jest zdolny uczestniczyć w wiecznej płodności Boga. Maryja-Kościół nie zatrzymuje żadnej łaski dla siebie; przyjmuje je, aby dalej podać.

Na przykładzie Maryi widać, czym jest wspólnota świętych, owo *communio sanctorum*. Poszczególni święci, jako pewnego rodzaju wspólnota dóbr duchowych złączona bezinteresowną miłością, niejako wypromieniowują na innych te łaski, których sami stali się „posiadaczami”²⁰⁶. Maryja – najczystsza z nich wszystkich – ma najszerszy zakres promieniowania i każdy spośród świętych nosi w sobie coś maryjnego. Ona, dzięki swemu uprzywilejowanemu miejscu, ma też pełnomocnictwo wobec Chrystusa, które wyraża się we wstawiennictwie i pośrednictwie łaski, jaką przyjmują członkowie Kościoła²⁰⁷. Maryja jako wzór Kościoła jest zbawiennie pełna wiary, która napęłnia wszystkie ciemności; rozszerza zakres Bożego panowania.

Uprzywilejowane miejsce Maryi we wspólnocie świętych daje wgląd w przyszłość Kościoła. Maryja w niebie jest przecież Kościołem wziętym z ciałem i duszą²⁰⁸. W Niej została ukonkretniona i urzeczywistniona obietnica zbawienia, która dotychczas była tylko obietnicą. Kościół w Maryi zajął w niebie miejsce, które dla niego jest przewidziane²⁰⁹. W Maryi miasto święte, Jerozolima, nie jest utopią, ale rzeczywistością, do której Kościół prowadzi ludzkość. Ona jest centrum niebieskiego Jeruzalem – oblubienicy

²⁰⁶ Chodzi o te łaski, z których sami korzystają i to, co w nich najbardziej własne. „Własne” w sensie przenośnym, gdyż pełna bezinteresowność i otwartość dla innych jest wszakże przejawem Bożym i Chrystusowym życiem w stworzeniach. Por. MnpK, s. 54.

²⁰⁷ Por. D. FLANAGAN, *Eschatologia a wniebowzięcie*, Concilium 5 (1969) 1-5, s. 76-84.

²⁰⁸ Por. H. U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1992, s. 590.

²⁰⁹ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Maryja na dziś*, tłum. J. Waloszek, Wrocław 1989, s. 28.

Baranka ²¹⁰. W Matce Bożej jako praobrazie Kościoła spotka się niebo z ziemią, rzeczy ziemskie z ostatecznymi, które w Niej rodzą owoce.

Kończąc prezentację myśli Balthasara o pobożności maryjnej, należy podkreślić, że nasze czasy potrzebują widoku Maryi, takiej jaka się sama objawia. Widzieć Ją – to pamiętać o współuczestniczeniu Jej w dziele zbawczym i Kościele. Maryja przedstawia się jako Matka i określa jako wzór Kościoła, według którego ma się kształtować każdy z osobna chrześcijanin.

Kończąc badania nad *Odniesieniem Maryi – Matki do Kościoła – ciała Chrystusa* należy podkreślić jego zasadniczą wartość dla prezentowanego autora. Oczywiście, nie można tym samym pomniejszyć wartości poprzednich rozdziałów, bez których ten nie miałby zakorzenienia. Niemniej globalnie patrząc na maryjne dzieło Balthasara trzeba zdecydowanie stwierdzić, że najwięcej uwagi poświęca on Maryi w tajemnicy Kościoła. Znajduje to swoje potwierdzenie chociażby w objętości tego rozdziału. Bazylejczyk stara się przez to możliwie wszechstronnie wypełnić treścią tytuł *Matka Kościoła*, jakim Maryja została obdarowana przez Urząd Nauczycielski Kościoła i pod którym wierni chrześcijanie oddają Jej cześć. Ukazuje to niniejszy rozdział, zamykający refleksję na Maryję – Matką Kościoła w dziełach Hansa Ursa von Balthasara. Ukazano w nim oblubieńczy charakter Kościoła, który w Maryi zyskuje swą wzorczość. Zaprezentowano maryjny rys Kościoła wyznaczony, zdaniem Balthasara, tzw. zasadą maryjną, która buduje Kościół. Dla bazylejczyka Maryja jest personifikacją Kościoła, jego niedościgłym *immaculata virgo*, znamionuje jego katolickość, a także istotną, choć trudną do uchwycenia, jego subiektywność. Maryja jest nie tylko obrazem Kościoła, ale jest też nieustannie kimś realnie w nim obecnym. Balthasar dostrzega tę obecność w tym, że Ona konkretnie kształtuje życie Kościoła, jego pobożność – modlitwę, sakramenty, godność kobiety, ekumenię.

²¹⁰ Por. H.U. VON BALTHASAR, *Święta i jawna tajemnica*, tłum. L. Balter, CO 3 (1983) 5 s. 10.